

Obchody rocznicy wyzwolenia Węgier

We wtorek, w 27 rocznicę wyzwolenia Węgier, Budapeszt przywdział odświętne szaty. Udekorowano wszystkie place i mosty stolicy, ulice Budapesztu przybrane zostały flagami narodowymi i transparentami.

W poniedziałek, w przeddzień 27 rocznicy wyzwolenia Węgier w radiu i telewizji wystąpił członek Biura Politycznego KC WSPR i I sekretarz budapeszteńskiego komitetu partii, Karoly Nemeth. W przemówieniu swoim podkreślił on historyczne zasługi Związku Radzieckiego położone przy wyzwoleniu Węgier.

„Obecnie, pokój i wolność — powiedział on — zagraża przede wszystkim imperializm amerykański, który prowadzi agresywną wojnę przeciwko narodowi Indochin i popiera okupantów izraelskich zajmujących terytoria arabskie”.

Karoly Nemeth poparł ideę jak najszybszego zwolnienia europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. „Nasz przyszły dalszy rozwój, rozwój ustroju socjalistycznego i zachowanie niepodległości — powiedział na zakończenie — możliwe są jedynie w ścisłym sojuszu z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi”. (PAP)

Zajęto 13 baz • Otwarta droga do Hue • Panika w oddziałach reżimowych • Większa pomoc USA Ofensywa sił patriotycznych w Wietnamie Południowym

Wiosenna ofensywa sił wyzwoleniczych Wietnamu Południowego rozwija się. Główne operacje oddziałów Narodowego Frontu Wyzwolenia koncentrują się nadal w północnej części kraju, w pobliżu strefy demilitaryzowanej. Jednocześnie siły patriotyczne prowadzą akcje zaczepne przeciwko ugrupowaniom reżimowym na płaskowyżu centralnym, w pobliżu granicy z Kambodżą oraz w rejonie byłej stolicy cesarskiej Hue.

Po 5-dniowych walkach patriotów południowowietnamskich zajęli 13 baz wojsk sajskońskich na północy kraju. W tym również twierdzę Dong Ha i „Camp Carol”. Oddziały patriotyczne łatwo likwidują opór powołanych przez reżim sajskoński w miastach tzw. oddziałów samoobrony, posuwając się, jak pisze agencja AFP — szybko na południe. Dają one do całkowitego opowiadania wielkiego szlaku, zwanego „Droga Mandaryna”. Nadal ciężkie walki toczą się o miasto Quang Tri, jeden z głównych celów ofensywy. Pod ogniem artyleryjskim atakujących znajdują się wszystkie bazy sił reżimowych położone na południe od tego miasta. Główna kwatera trzeciej dywizji piechoty reżimowej, znajdująca się w miejscowości Ai Tu, 3 km na zachód od Quang Tri została ewakuowana.

Korespondent agencji UPI donosi z Sajgonu, że oddziały sił wyzwoleniczych Wietnamu Południowego sforsowały rzekę Cua Viet i po obejściu z flanki linii obronnych wojsk mario netkowych, zajęli kluczową bazę przeciwnika broniącego dostępu do Hue.

W wyniku operacji ofensywnych sił patriotycznych sytuacja wojsk sajskońsko-amerykańskich pogarsza się z każdą chwilą. W wielu rejonach, głównie w prowincjach północnych, wojska sajskońskie ogarnęły panikę. W poniedziałek dla „podtrzymania morale” żołnierzy do Da Nang przy-

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
5
KWIETNIA
1972

Wydanie AB
Rok wyd. XVIII
Nr 80 (8742)
Cena 50 gr

Większe środki — dogodniejsze warunki kredytowania budownictwa

Rozmowa z prezesem NBP — L. Siemiątkowskim

1.080 tys. mieszkań w obecnym 5-leciu, czyli nawet nieco więcej niż zakłada uchwała VI Zjazdu PZPR — to zadanie trudne. Jego realizację stanowią jednak konsekwentnie dokonywane zmiany organizacyjne, techniczne i ekonomiczne, wprowadzane w naszym budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym. Jak na tym tle rysują się perspektywy kredytowania budownictwa, pomocy w tej dziedzinie dla ludzi oczekujących nowych mieszkań? Prezes Narodowego Banku Polskiego — Leonard Siemiątkowski rozmawia na te tematy z redaktorem ekonomicznym PAP — Tadeuszem Sapochiskim.

— Określone w projekcie bieżącego planu 5-letniego proporcje poszczególnych form budownictwa mieszkaniowego wskazują, że dalszy jego rozwój będzie się odbywać głównie przy udziale środków własnych ludności i długoterminowego kredytu bankowego. Budownictwo spółdzielcze stanowi bowiem ponad 52 proc., zaś budownictwo indywidualne prawie 24 proc., ca-

łości planu budownictwa mieszkaniowego. W związku z tym przewidujemy, że wypłaty kredytu bankowego dla spółdzielni wyniosą w bież. 5-leciu ok. 80 mld zł, z czego, po zakończeniu budowy, podlegać będzie

Dokończenie na str. 2

L. Breżniew przyjął ministra S. Singha

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przyjął we wtorek przebywającego z wizytą oficjalną w Związku Radzieckim ministra spraw zagranicznych Indii, Swarana Singha.

W toku rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze, omówiono kwestie dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni oraz współpracy między ZSRR a Indiami. (PAP)

Rząd Indii nawiązał kontakt z Pakistanem

Premier Indii, Indira Gandhi, oświadczyła we wtorek, że jej rząd nawiązał bezpośredni kontakt z Pakistanem, aby przedyskutować sprawę normalizacji stosunków między oboma krajami. Szef rządu indyjskiego występując w izbie niższej parlamentu nie podał jednak szczegółów tych negocjacji. (PAP)

W NRF o konsekwencjach odmowy ratyfikacji

Sprawa ratyfikacji układów NRF ze Związkiem Radzieckim i Polska jest nadal przedmiotem wielu wypowiedzi polityków zachodni Niemczech.

Minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel w wypowiedzi dla „Neue-Zurich-zeitung” wyraził przekonanie, że Bundestag zaopiniuje ustawę ratyfikacyjną wymagającą większości głosów, a Bundestag nie będzie więcej usiłował odwieść ratyfikacji.

Dotychczasowy ambasador NRF w ZSRR Helmut Allardt oświadczył w poniedziałek po powrocie z Moskwy do Bonn, że odmowa ratyfikacji układów wschodnich przez Bundestag miałaby bezspornie poważne konsekwencje. PAP

Rokowania ZSRR — USA

W ambasadzie ZSRR w Helsinkach odbyło się we wtorek rano 116 plenarne posiedzenie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, biorących udział w rozmowach w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Izrael koncentruje wojska

Prasa bejrucka pisze, że Izrael znów koncentruje poważne siły wojskowe na południe od linii rozejmowej. W poniedziałek nad południową częścią Libanu wielokrotnie przelatywały izraelskie helikoptery. Istnieją poważne obawy, że może dojść do nowej agresji Izraela na Liban.

Rozmowy chińsko-maltańskie

Wtorek — trzeci dzień rozmów premiera Malty Dominika Mintoffa z przywódcami chińskimi w sprawie pomocy ChRL dla tego kraju upłynął pod znakiem braku jakichkolwiek informacji dotyczących tych rozmów. Agencja Singha ograniczyła się jedynie do stwierdzenia, że prowadzone w niedzielę i w poniedziałek rozmowy

Od dzisiaj — VI Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego

Tradycyjnie obchodzona każdej wiosny z dużym rozmachem Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego, której celem jest popularyzacja dorobku pisarskiego literatów poznańskich, zostanie dzisiaj zainaugurowana we Wronkach, pow. Szamotuły.

W imprezach Dekady zgłosiło udział 30 pisarzy poznańskich (47 członków ZLP w Poznaniu). Jest to największa liczba z dotychczasowych Dekad. Zapoznają się oni dziś z historią i dorobkiem Ziemi Szamotulskiej, zwiedzą Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Dębnie oraz Wronkowską Fabrykę Wyrobów Blaszanych. Wiceprez w Domu Kultury we Wronkach odbędzie się tradycyjna Biesiada Literacka czyli spotkanie pisarzy ze społeczeństwem, podczas której zostaną wręczone nagrody laureatom plebiscytu „Głosu Wielkopolskiego” pt. „Wybieramy najpopularniejszą książkę 1971 r. pisarzy środowiska poznańskiego”. Jak wiadomo w dziale poezji największe głosy zdobyła książka Lecha Konopińskiego „Rajskie jabłuszka”, a na drugim miejscu znalazła się książka Nikosa Chadzinikolau „Próba nocy”. W prozie pierwsze miejsce zajęła „Piękna straszna Amazonia” Arkadego Fiedlera, a drugie „Zasypany piółem ślad” Jerzego Mańkowskiego. Autorzy otrzymają dziś złote i sre-

brne księgi oraz pamiątkowe patery „Głosu Wielkopolskiego”. Szereg nagród otrzymają

Dokończenie na str. 2

Nasz udział w 20 miliardach

Trwa realizacja zobowiązań

Żalogi licznych zakładów Poznania realizują zobowiązania podjęte w ramach akcji 20 miliardów zł. W Poznańskich Zakładach Metalurgicznych „Pomęt” zakończono produkcję obudowy łożysk i maźnic do wagonów kolejowych, przeznaczonych dla Indii i Turcji. Obecnie załoga w ramach zobowiązań przystąpiła do wykonywania pokryw i tłoków do silników okrętowych przeznaczonych dla odbiorcy szwedzkiego. Inne ważne zadanie, które specjaliści z „Pomętu” realizują w ramach zobowiązań, to seria prototypowych sprężarek samoczynnych przeznaczonych dla doświadczalnego pociągu kolejowego, wykonywanego w ramach współpracy RWP. Ogółem w „Pomęcie” podjęto zobowiązania wartości 11,6 mln zł. Wartość wykonanej dotychczas produkcji szacuje się na 3 mln zł.

Sprawnie realizują też swoje zobowiązania pracownicy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych. Zamierzają oni wykonać dodatkowe łożyska i odlewy mosiężne wartości 5 mln zł.

W Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amino” załoga w ramach zobowiązań produkuje dużą partię (2 tys. ton) lodów w proszku. W marcu przekazano na rynek 102 tony lodów. Cała produkcja ponadplanowa „Amino” osiągnie wartość 75 mln zł.

Ponadplanowa produkcja wykonana dotychczas w Poznańskich Zakładach Wyrobów Korkowych osiągnęła wartość 3 mln zł. W ramach zobowiązań załoga wykonuje głównie elementy do modnego w tym roku obuwia damskiego. Odbiorcami tych półproduktów są tak znani producenci obuwia, jak „Chelmek” czy „Radokór”. Ogółem załoga tego stożkowo niewielkiego zakładu wykona produkcję dodatkową rzędu 15 mln zł. (mar)

Pokażny dorobek — znaczne potrzeby Szybsze rozwiązywanie problemów socjalnych służby zdrowia

Ta praca jest nie tylko szlachetnym powołaniem, ale i ciężkim trudem, codziennym egzaminem z wiedzy i poczucia odpowiedzialności za to, co najcenniejsze — życie i zdrowie człowieka. Czasem o tym zapominamy, narzekając na służbę zdrowia. Rzadko zastanawiamy się nad warunkami, w jakich pracuje lekarz czy pielęgniarka, nad ich możliwościami wypoczynku, wreszcie — nad ochroną zdrowia tych, którzy ratują nasze zdrowie.

Warto więc, choćby z okazji zbliżającego się Dnia Pracownika Służby Zdrowia, uświadomić sobie, że samopoczucie pracowników służb medycznych — to jeden z ważnych czynników jakości ich pracy.

Dziś wszystko wskazuje na to, że ta prawda, nie zawsze w minionych latach rozumiana, utrwala się coraz bardziej w praktyce działania władz centralnych, terenowych i ad-

ministracji zakładów służby zdrowia. Świadczy o tym pokaźny dorobek ostatniego okresu na polu opieki socjalnej nad 470 tys. rzeszą pracowników służby zdrowia, polepszenia warunków ich pracy i wypoczynku. Oto pokrótce najważniejsze pozycje z dość długiej listy spraw już załatwionych.

Ważną zdobyczą jest utworzenie w tym roku funduszu socjalnego

Dokończenie na str. 2

Podziękowania za życzenia

Wszystkim osobom, instytucjom, organizacjom społecznym i politycznym, które nadesłały mi życzenia w związku z wyborem na stanowisko marszałka Sejmu, składam serdeczne podziękowanie.

Stanisław Gucwa

POGODA

5 km, będzie zachmurzenie duże i opady deszczu. W ciągu dnia od zachodu możliwe większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna ok. 10 st. na północnym wschodzie i nad morzem; 11-13 st. w paśmie dzielnic centralnych do 15 st. na południowym zachodzie. Wiatry dość silne.

Pod ogniem artylerii i czołgów siły wyzwoleniczych trwa odwrót wojsk sajskońskich. Na zdjęciu: ewakuacja rannych żołnierzy reżimowych z oblężonej bazy w pobliżu Hue.

CAF —
AP — telefoto

wy upłynęły w „serdecznej i przyjacielskiej atmosferze”.

Stan wyjątkowy w Salwadorze

Parlament Republiki Salwadoru podjął w poniedziałek uchwałę o wprowadzeniu „stanu obłądzenia” w całym kraju. Zawieszono zostały swobody konstytucyjne, a zwłaszcza wolność informacji, stowarzyszeń i poruszania się. Jak

PAP RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM
RADIO INF. WY. TELEFONEM

wiadomo, przed 10 dniami w Salwadorze doszło do próby zamachu stanu.

Naciski na Makariosa

Agencja France Presse pisze, że generał Grivas wystosował kolejną notę do prezydenta Makariosa, w której wzywa go do zrzeczenia się funkcji szefa państwa bezpośrednio po świętach Wielkiejnocy, które w kościele cypryjskim przy-

padają 9 kwietnia. Grivas żąda też zorganizowania w ciągu 2 miesięcy wyborów prezydenckich. Żądania generała poparła niewielka część prasy cypryjskiej.

Masowe zatrucie w Delhi

Delhi wstrząsnęła jest wiadomością o nowym masowym zatruciu alkoholem metylemowym. Do wtorku w mieście zmarło 55 osób, a w szpitalach przebywa 38, przy czym stan połowy z nich jest bardzo ciężki. Władze podjęły energiczne śledztwo, by ustalić jak do szło do spożycia trującego alkoholu metylemowego.

W Przemysłu — zakłady tkanin

Brygady Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przystąpiły 4 bm. do budowy w Przemysłu kolejowego obiektu produkcyjnego. Powstaną tu duże zakłady tkanin powlekanych, które w przyszłości wytwarzać mają rocznie ok. 8.000 tys. metrów tkanin, przede wszystkim przeznaczonych na ubrania, płaszcze, garsonki itp. oraz tzw. „skayu” na buty, a także tkaniny tapicerskie. Zakłady zatrudnią będą ok. 850 osób.

Wizyta E. Honeckera w Moskwie

Na zaproszenie KC KPZR we wtorek przybył do Moskwy z nieoficjalną wizytą przyjaźni I sekretarz KC SED, Erich Honecker.

Na lotnisku powitali go sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, sekretarz KC KPZR Konstantin Katuzszew i inne osobistości. (PAP)

Rozmowy ekspertów kosmicznych ZSRR i USA

W ośrodku kosmicznym w Houston zakończono rozmowy radziecko-amerykańskie w sprawie unifikacji odpowiednich urządzeń pilotowanych statków kosmicznych, które umożliwiłyby łączenie statków obu krajów na orbicie.

Jeśli obie strony dojdą do porozumienia, to nie wykluczone, że w latach 1974-75 dojdzie do wspólnego eksperymentu kosmicznego ZSRR i Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Szybsze rozwiązywanie problemów socjalnych służby zdrowia

Dokończenie ze str. 1

w służbie zdrowia, w wysokości 65 mln zł. Fundusz ten będzie stopniowo rósł do wielkości 2 proc. fun. duszu plac.

Wypoczynek — to jeden z ważniejszych problemów socjalnych w służbie zdrowia, która nie miała dotychczas większych funduszy na budowę odpowiedniej do potrzeb własnej bazy czasowej. Sprawa ruszyła szybciej w r. ub., gdy oddano do użytku profilaktyczny dom zdrowia w Nałęczowie, w którym organizuje się wczasy lecznicze i wypoczynkowe. W tym roku powstało nowe sanatorium w Ciechocinku, wybudowane wspólnie ze składem związkowych pracowników służby zdrowia oraz transportowców i drógowców. Zaawansowana jest budowa i rozbudowa dalszych ośrodków wypoczynkowych, m. in. nowy profilaktyczny dom zdrowia powstanie w Ustroniu-Zawodziu. Rozszerzają się również możliwości wy-

Trzecie spotkanie ambasadorów ChRL i USA

Agencja France Presse powołując się na amerykańskie źródła dyplomatyczne pisze, że w ostatnią niedzielę w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Paryżu odbyło się trzecie spotkanie ambasadorów ChRL i USA. Nie ujawniono żadnych szczegółów spotkania. Po przednim spotkaniu odbyły się 13 i 20 marca. W poniedziałek ambasador ChRL Huang Czen udał się do Pekinu na urlop w związku z czym przewiduje się, że kolejne spotkanie może nastąpić dopiero za kilka tygodni. (PAP)

Od dzisiaj — VI Dekada

Dokończenie ze str. 1

także czytelnicy — uczestnicy plebiscytu.

Podczas Biesiady pisarze będą też, jak zwykle, dedykować swoje książki, a w części artystycznej wystąpi — z okazji Międzynarodowego Roku Książki — zespół Technikum Poligraficzno-Księgarskiego z Poznania.

W samych Szamotulach nastąpi dziś otwarcie wystawy książek pisarzy poznańskich. Jutro natomiast w całym powiecie szamotulskim odbędą się liczne spotkania autorskie w bibliotekach, księgarniach, klubach, szkołach i innych placówkach kulturalno-oświatowych.

W ciągu Dekady w całym województwie odbędą się wiele imprez propagujących twórczość pisarzy poznańskich. Należą do nich przede wszystkim liczne wystawy w księgarniach, bibliotekach, klubach i szkołach oraz spotkania z pisarzami, podczas których tworzy się najlepszą szansę porozmawiania o problemach literatury współczesnej. W księgarniach Poznania 24 pisarzy będzie w różnych dniach dedykować swoje książki. (ms)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 5 IV 1972 Nr 80 (8742)

„Europa u progu nowego etapu“

Artykuł dziennika „Prawda“

Obecnie istnieją wszelkie warunki ku temu, żeby zapewnić sukces wieloletniej walce narodów Europy o pokój i bezpieczeństwo na tym kontynencie — pisze we wtorkowej „Prawdzie“ komentator polityczny tego dziennika J. Żukow. W artykule zatytułowanym „Europa u progu nowego etapu“ autor stwierdza, że za zwołaniem konferencji wywołującej się nie tylko kraje Europy, lecz również rząd Kanady i rząd USA. W tej sytuacji aktualnym zadaniem stała się sprawa ustalenia terminu konferencji i wytyczenia wspólnie głównych kierunków współpracy.

Komentator zwraca uwagę, że coraz częściej mówi się, iż celem byłoby przeprowadzenie konferencji jeszcze w tym roku i że zwołaniem tego poglądu są wszystkie państwa socjalistyczne Europy, Francja oraz wiele innych państw europejskich. Jest rzeczą istotną, aby w istniejącej sytuacji nie zatrzymywać się w połowie drogi — pisze Żukow — lecz wszechstronnie rozwijać osiągnięte już sukcesy w zakresie złagodzenia napięcia w centrum Europy. Uzyskanie ich było możliwe dzięki pokoj-

Konferencja państw rozwijających się

W stolicy Wenezueli, Caracas, rozpoczęła się konferencja 24 rozwijających się krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, które wchodziły w skład tzw. grupy 77.

Grupa 77 jest grupowaniem gospodarczym krajów trzeciego świata, utworzonym w 1964 r. w Genewie podczas I konferencji UNCTAD (Konferencja Narodów Zjednoczonych d/s Handlu i Rozwoju). Stawia sobie ona za cel opracowywanie wspólnej platformy działań tych krajów w ich stosunkach z państwami wysoko uprzemysłowionymi. Obecnie liczą członków „Grupy 77“ znacznie się zwiększyła, ponieważ do grona krajów zaliczanych do trzeciego świata przybyły nowe niepodległe państwa.

Obradujący obecnie w Caracas eksperci techniczni i przedstawiciele banków centralnych mają ustalić porządek dziennej konferencji ministrów finansów 24 państw, która rozpoczyna się w Caracas w czwartek.

Konferencja 24 państw ma opracować wspólne stanowisko krajów rozwijających się w takich sprawach, jak przeprowadzenie reformy międzynarodowego systemu walutowego, zwiększenie udziału krajów trzeciego świata w podejmowaniu decyzji w sprawie ważniejszych międzynarodowych problemów walutowo-finance, a także omówić stosunki między krajami rozwijającymi się i wysoko uprzemysłowionymi. (PAP)

A. Czechowicz w radzieckim filmie

Kapitan Andrzej Czechowicz, którego nauce relacje oraz dokumenty, demaskujące wrogą wobec krajów socjalistycznych, zimnowojenną działalność radiostacji „Wolna Europa“ i „Liberty“ uzyskały swego czasu ogromny rozgłos w ZSRR — wrócił na ekrany radzieckiej telewizji. Tym razem w dokumentalnym filmie telewizyjnym „Liberty — dla przestępców“.

Autorzy filmu — D. Morozow, A. Pantilow i I. Kuzniecowa ukazują tę działalność na podstawie bogatego demaskatorskiego materiału. Operują szerokim wachlarzem faktów i dokumentów, relacjami ludzi, którzy — jak np. kpt. Andrzej Czechowicz — poznali dokładnie mechanizm i cele tej działalności. Ukazują również ludzi, prowdzących tę prowokacyjną, szpiegowską, wrogą działalność. Wśród nich jest wielu przestępców wojennych — b. hitlerowców i wlasowców oraz innych zdrajców.

Jest to film niezwykle sugestywny, dzięki przekonującej wymowie faktów, dokumentów i relacji naczynych świadków działalności mo nachijskiej fabryki kłamstw i prowokacji. (PAP)

Redaktorowi naczelnemu miesięcznika „Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej“

Kol. Januszowi Bińkowi

Kol. i red. Wandzie Biniek

z powodu śmierci

MATKI I TEŚCIOWEJ

WYRAZY SZCZEREJ WSPÓŁCZUCIA

składają

PRACOWNICY

Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „PRASA“

w Poznaniu.

K3311

23 wypadki śmiertelne ospy w Jugosławii

Według danych opublikowanych przez sztab d/s ochrony ludności przed ospą, do 3 bm. zanotowano w Jugosławii 149 przypadków zachorowań na ospę, z czego 23 śmiertelne. W autonomicznym okręgu Kosowo, gdzie epidemia wybuchła, na ospę zachorowały do 102 osoby, z których 15 zmarło. W Belgradzie na 31 chorych, zmarło 6.

Jak oświadczył minister d/s pracy i polityki socjalnej V. Dragaszevic, zasadnicze niebezpieczeństwo epidemii ospy na terytorium Serbii zostało opanowane. (PAP)

Większe środki — dogodniejsze warunki kredytowania budownictwa

Dokończenie ze str. 1

umorzeniu do 20 mld zł. W tym samym czasie budujący indywidualnie powinni wykorzystać ok. 8 mld zł kredytu, przy czym zakłada się zwiększenie udziału środków kredytowych w kosztach jednego budynku. Wynika to zarówno z relatywnego obniżenia obowiązującego wkładu środków własnych, jak i ze zniesienia limitu kredytowego na budowę jednego domu jednorodzinnego.

Pragnę też podkreślić, że ustalone od niedawna nowe zasady planowania i realizacji budownictwa mieszkaniowego stwarzają inwestorom warunki wykorzystania gospodarczego systemu wykonawstwa dla podejmowania dodatkowych zadań. Dotyczy to nie tylko budownictwa indywidualnego, stanowiącego niejako domenę tej formy lecz również budownictwa społecznego, zarówno jednorodzinne jak i wielorodzinne — państwowego i spółdzielczego (typu własnościowego).

— To wszystko dotyczy kredytu długoterminowego. Czy i jakie skieruje się dodatkowe środki dla członków spółdzielni, czekających na nowe mieszkanie?

— Oceniamy, że w latach 1971-75 pracownicy przedsiębiorstw społecznych, dysponujących zakładowym funduszami mieszkaniowymi, otrzymają ok. 9,5 mld zł w formie pożyczek z przeznaczeniem na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych do spółdzielni. W ten sposób pracownik ubiegający się o tego rodzaju pomoc będzie mógł otrzymać środki na 2/3, 3/4 względnie nawet na całość wkładu, w zależności od sytuacji i wysokości dochodów na 1 członka rodziny. Pracownicy zakładów, które nie mają środków ZFM, mogą ubiegać się o analogiczną pomoc ze średnioterminowego kredytu bankowego, dla realizacji której przewidziano na obecną 5-latkę 1,5 mld zł.

Wprowadzane zmiany w polityce mieszkaniowej stwarzają szersze, niż dotychczas, możliwości zaspokojenia potrzeb zakładów pracy bądź w ramach budownictwa własnego, bądź w formie ich udziału w budownictwie rad narodowych i spółdzielczym (w oparciu o zakładowe fundusze mieszkaniowe). Duże znaczenie dla przyspieszenia poprawy warunków mieszkaniowych załóg ma podjęta w połowie ub. r. uchwała Rady Ministrów w sprawie rozwoju zakładowego budownictwa mieszkaniowego realizowanego systemem gospodarczym. Z dotychczasowych obserwacji wynika, że zakłady dysponujące środkami ZFM podejmują już w tej dziedzinie szereg inicjatyw, a wśród nich także organizowanie budownictwa jednorodzinnego (np. Sulejowskie Zakłady Przemysłu Wapienniczego, Fabryka Samochodów Osobowych, Kombinat Budownictwa Miejskiego „Warszawa-Wschód“).

Dalsze udogodnienia dla przybywających do NRD

Spora liczba Polaków spędziła święta wielkanocne w NRD. Przebywali oni tu z wizytami u przyjaciół i znajomych, lub na wycieczkach turystycznych. Licznie w tym okresie gościli w NRD mieszkańcy polskich województw przygranicznych.

Dalsze ułatwienia we wzajemnych podróżach przyniosło uruchomienie przez przedsiębiorstwa komunikacji autobusowej Polski i NRD w dniach 1-3 bm. siedmiu regularnych linii.

Pierwsze rejsy w dniach świątecznych cieszyły się wyjątkową frekwencją.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody, przybyły do Polski zwiedzali w okresie świątecznym liczne zabytki kulturalne i architektoniczne Berlina oraz innych ośrodków kraju. Nie spodziankę sprawiła im redakcja „Berliner Zeitung“, wydając na ten okres dla potrzeb gości z Polski wkładkę w języku polskim. Stanowiła ona cenną pomoc przy zwiedzaniu Berlina i planowaniu wycieczek poza jego centrum.

Nowo otwarty punkt informacji turystycznej przy słynnej wieży telewizyjnej na Alexanderplatz cieszył się też wyjątkową popularnością wycieczkowiczów z Polski. Dla ich potrzeb otworzył też podwoje nowoczesny camping w dzielnicy Gruenau, za zalewami wodnymi wyposażonymi w sprzęt kajakowy i żeglarski.

*

Po raz pierwszy od 6 lat stali mieszkańcy Berlina Zachodniego mogli odwiedzić swych bliskich, krewnych i przyjaciół w stolicy NRD — Berlinie, zaś po raz pierwszy od 20 lat mogli jeździć po całym terytorium NRD. Korzystali też ze specjalnych wycieczek autobusowych lub kolejowych NRD, które przewoziły gości do 86 punktów docelowych, włącznie z Lipskiem, Dreznem, Rostockiem i pozostałymi atrakcyjnymi ośrodkami krajoznawczymi i rekreacyjnymi. (PAP)

Dar Polonii na Centrum Zdrowia Dziecka

4 bm. min. Janusz Wieczorek przyjął konsula PRL w Waszyngtonie — Władysława Nikitiuka, który w imieniu sekretarza generalnego Zjednoczenia Polsko-Narodowego w USA — Józefa Głowackiego przekazał na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka czek na 3.300 dolarów. Jest to kolejny dar Polonii amerykańskiej na budowę szpitala-pomnika. Tym samym konto wpłat z zagranicy na Centrum Zdrowia Dziecka powiększyło się do 267 tys. dolarów. (PAP)

MO poszukuje



Dnia 28 grudnia 1971 r. w godzinach wieczornych w Wieleń Pin. pow. Trzcianka zaginął — Stefan Graczykowski syn Franciszka i Franciszki, ur. 20. III 1947 r. w Folsztynie, zam. w Folsztynie nr 52, pow. Trzcianka.

Rysopis: wiek z wyglądu 25 lat, wzrost 168 cm. brunet, włosy krótko strzyżone, postać wysmukła, twarz owalna, cera śniada, czoło wysokie, oczy szare, nos średni — wąski — prosty, uszy średnie — odstające, uzębienie pełne; Ubrany był w: kapelusz szarozłoty, płaszcz koloru zgnia zieleń z laminatu, marynarkę ciemną w drobną kratkę, sweter brzo wy z przodu zapinany na guziki, koszulę niebieską, krawat granatowy, spodnie granatowe, buty czarne, wysokie, sznurowane.

Istnieje przypuszczenie, że z Wieleń mógł odjechać okazyjnym środkiem lokomocji.

Osoby, którym znane są okoliczności zaginięcia i miejsce pobytu zaginionego proszone są o udzielenie informacji Komendzie Powiatowej MO w Trzcielance, ul. Spokoje na 11, lub najbliższej jednostce MO. (na)

Akcja organów porządku w Czechosłowacji

Jak podaje CTK, w ostatnią niedzielę pracownicy czeskich organów bezpieczeństwa przeprowadzili na terenie zachodnich Czech akcję skierowaną przeciwko przestępcom, recydywistom i wszystkim tym, którzy prowadzą pasywny tryb życia. Zatrzymano 107 recydywistów, którzy popełnili 444 przestępstwa kryminalne, skonfiskowano broń, amunicję, pewną liczbę granatów i min. Pracownicy organów bezpieczeństwa przeprowadzili także kontrolę na drogach, podczas której zanotowano prawie 2000 wypadków naruszenia przepisów ruchu drogowego. (PAP)

O rtęci bez emocji

Tragedia ze zbożem zatrutym związkami rtęci, która zdarzyła się niedawno w Iraku, zwróciła znowu uwagę świata na palący już problem zanieczyszczenia środowiska. O rtęci wiadomo, że jako uboczny produkt licznych gałęzi przemysłu dostaje się do atmosfery i wody, a stamtąd do organizmu człowieka. W łożach śladowych nie przynosi wyraźnej szkody, ale ponieważ ulega bardzo powolnemu rozkładowi, a przy tym jest gromadzoną w tkankach, staje się w końcu groźna. Inaczej określając, powoduje powolne zatrucie organizmu, a co gorsza, wywiera szkodliwy wpływ na potomstwo.

W tych warunkach zaczyna my traktować rtęć jako niebezpieczną truciznę i często w zapale walki z zanieczyszczeniem środowiska żądamy nawet całkowitego jej wyeliminowania.

Cały problem rtęci przedstawia się jednak inaczej, gdy po traktujemy go chłodno i obiektywnie.

Współżyjemy z rtęcią

od milionów lat

Rtęć jako jeden z pierwiastków występuje w przyrodzie powszechnie, znajduje się w glebie, w skałach, w wodzie morskiej, choć z reguły w ilościach tylko śladowych. Jedynie w niewielu miejscach na kuli ziemskiej występuje w ilościach tak dużych, że nadaje się do eksploatacji kopalnianej. Wykopalne są ją zwykle w postaci rudy cynobrowej. Rtęć używana jest — z reguły w postaci związków

chemicznych — w kilku gałęziach przemysłu: w chemicznym w produkcji farb, w produkcji papieru, środków ochrony roślin, a także w przemyśle elektronicznym i aparatury naukowej. Znaczną część związków rtęci uchodzi do ścieków fabrycznych i z kolei do rzek, jezior i mórz, tą drogą dostaje się również do gleby. Następstwem tego jest wchodzenie rtęci w skład tkanek roślinnych i zwierzęcych, w ostatecznym zaś wyniku przedostawanie się do organizmu człowieka.

Wynikałoby więc z tego, że organizm nasz jest coraz bardziej zatruty i że ze strony rtęci grozi ludzkości śmiertelne niebezpieczeństwo.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że organizm zwierzęcy jak i ludzki od milionów lat jest przyzwyczajony do rtęci, gdyż ta — jako pierwiastek występujący w przyrodzie — wchodzi w skład komórek, podobnie jak żelazo, kobalt, cynk, miedź i in.

Czysta rtęć nie szkodzi

Zresztą sam srebrzysty i płynny metal nie jest trujący. W tej postaci można go połączyć nawet w dużej ilości (nawet paruset gramów) i nie po nieść szkody. Groźne są tylko związki rtęci, ale i to nie wszystkie. Pamiętajmy, że pewne związki znane są w medycynie od setek i nawet tysięcy lat jako skuteczne leki — i że jako takie stosowane są nawet dziś.

Dopiero burzliwy rozwój przemysłu chemicznego stworzył właściwy problem. Zaczęto stosować łącznie chemiczne rtęci z wieloma związkami organicznymi i nieorganicznymi, produkować preparaty, które wprawdzie dają znakomite

efekty użytkowe, lecz stanowią poważne zagrożenie zdrowia. Takim typowym groźnym związkiem jest sublimat rtęci, czyli dwuchlorek rtęci — tym niebezpieczniejszy, że rozpuszczalny w wodzie. Inne groźne połączenia to związki metylotlenowe, etylo-siarczowe i in. Wiele z nich wchodzi w skład preparatów, które stosuje się szeroko jako środki ochrony roślin przed szkodnikami, w tym także w postaci spryskiwania nasion. I taki właśnie środek (etylo-siarczowy związek rtęci) stał się przyczyną tragedii w Iraku, nie pierwszej zresztą. Przedtem dwukrotnie, w latach 1956 i 1960, chłopcy iraccy zatruli się ziarnem, które zamiast do siewu, używali do bezpośredniego spożycia lub skarmia li bydło.

O ile czysta rtęć nie stanowi zagrożenia bezpośredniego, o tyle jej niektóre związki prowadzą do poważnych zaburzeń i nawet śmierci. Swego czasu głośno było o zatruciu rybaków japońskich w rejonie zatoki Minamata, którzy jedli ryby zatrute związkami rtęci, spływającymi do morza z fabryki chemicznej. Ryby te pozornie były zdrowe, ale w ich tkankach znajdowały się wielkie ilości trucizny.

W ciągu ostatnich 20 lat notowano na świecie wiele zatrucia, spowodowanych głównie stosowaniem trujących związków rtęci w ochronie roślin i nasion, a także zanieczyszczeniem wód groźnymi ściekami przemysłowymi. W roku ubiegłym w St. Zjednoczonych wycofano i zniszczono wiele ton konserw rybnych (z tuńczyka i włócznika) dlatego, że stwierdzono w nich groźną zawartość trujących związków rtęci.

Nie wylewać... z kąpielą

W tych warunkach zaczęto na świecie zastanawiać się nad sposobami ochrony środowiska i zdrowia ludzkiego przed niebezpieczeństwem. Ustalono naukowo, że dopuszczalna granica koncentracji rtęci jest 0,5 ppm (pół części na milion części substancji); zaczęto wprowadzać rygorystyczne zarządzenia w sprawie ochrony powietrza i wód przed odpadami przemysłowymi, a niektóre rządy zakazały nawet stosowania związków szczególnie niebezpiecznych do ochrony roślin.

Niewątpliwie ograniczenia takie są potrzebne, z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, aby „nie wylewać dziecka wraz z kąpielą”. Rtęć jest znakomitym surowcem gospodarczym, a zarazem niezbędnym składnikiem w żywych organizmach — oczywiście w ilościach śladowych — takich, jak dyktuje natura od milionów lat. Trzeba tylko zwiększyć wysiłki badawcze, aby uzupełnić luki w wiedzy o tym pierwiastku i jego połączeniach chemicznych, a także o działaniu ich na żywą substancję.

M. KOREYWO

Zbliżająca się Olimpiada czuje się w Monachium na każdym kroku. I to już przed dotarciem do Oberwiesfeldu na olimpijskie teryny, gdzie kiedyś było lotnisko. Wystarczy przejść się po śródmieściu bawarskiej stolicy. Prawie wszędzie wykopki, rusztowania, zapach wapna i świeżej farby. Przebudowuje się ulice, dostojnym budowlom przydaje blasku i uroku, pucuje, czyści.

W PRZELICZENIU NA MARKI...

W słynnych monachijskich piwiarniach, czyli Bierstubah, a także w renomowanym „Hofbräuhaus am Platz”, o którym reklamowe prospekty głoszą, że tu właśnie mieści się największa i najlepsza piwiarnia świata, olimpijskie tematy są głównym przedmiotem rozmów i dyskusji. Mój znajomy, rodowity monachijski, wyraża mieszane uczucia. Jest dumny, iż właśnie w jego mieście odbędzie się impreza, na którą będzie patrzył cały świat. — Ale — powiada — w końcu sierpnia i początku września będzie tu nie do wytrzymania. Ale — z czego zdają sobie sprawę monachijscy — będzie też okazja do zarobku. Na usługach, na kwatery (pokoje hotelowych nie starczy), na pamiątkarskich wyrobach, na rozrywce, gastronomii, benzynie itp. Co prawda wielu mieszkańców bawarskiej stolicy zastanawia się, czy cała ta impreza w ogóle się opłaca, czy nie przesadziło w rozmachu i wystawności Kiedy przyjęto projekt inż. architekta Waltera Behnisha na budowę centrum olimpijskiego, wydawało się, że wszystkie inwestycje zamkną się w granicach 500 milionów marek. W miarę jednak jak realizowano plany, koszty rosły w niebywałym tempie. Przekroczyły miliard marek, a obecnie sięgają już dwóch miliardów. Rząd federalny pokrywa połowę, rząd krajowy jedną czwartą. Pozostała część wydatkowana będzie z kasy zarządu miasta, czyli płaćć będzie każdy podatnik Bawarii, każdy mieszkaniec Monachium. Nic dziwnego, że otyli piwosze sączą piwo z litrowych kufli mówiąc i o tych swoich wydatkowanych na olimpiadę markach.

TECHNIKA DLA SPORTU

Chodzę po olimpijskich terenach, gdzie prace są jeszcze w pełnym toku (choć wiele obiektów jest już prawie gotowych) i zasypywany jestem różnego rodzaju liczbami i terminami. Stoimy przed gotowym stadionem. Na trybunach zmieści się 80 tys. widzów, co nie jest rewelacją. Przewodnik zwraca jednak uwagę na inne sprawy. Oto część trybun pokrywa największy, jak powiada, dach świata. Pokrywa też halę pływacką. Powierzchnia wynosi 78 tys. m². Konstrukcja utrzymuje się na 12 stalowych

Pod znakiem pięciu kółek

Korespondencja z Monachium

masztach wysokich od 50 do 80 metrów. Przewodnik wymienia dalsze dane: ile waży sieć, na której rozpięty jest dach, ile kilometrów mają linie... Nawet już nie notuję. Wiem tylko, że acryl, z którego zrobiono dach, to tworzywo... XXI wieku, że tartan, którym zasłynie olimpiada w Meksyku przy acrylu „wysiadła” itp.

Fakt faktem, że zastosowano tu rzeczywiście najnowsze zdobycze techniki. W basenach dna będą podnoszone i opuszczane jak teatralne zapadnie. W dnach basenów zainstalowane też będą telewizyjne kamery, które przekazywać mają wszystkie efektowne sceny zmagania pływaków i skoczków. W czasie biegu maratońskiego każdemu zawodnikowi będzie towarzyszył mały elektryczny samochodzik firmy BMW.

WSZYSTKO DLA ZAWODNIKÓW

Wioska olimpijska zamyka w sobie wszystko, co potrzebne zawodnikom i ich opiekunom. W jedno- i dwuosobowych pokojach komfortowo wyposażonych zamieszka 12 tys. zawodników i trenerów. Na terenie wioski znajdują się kina, teatry, czytelnia, a nawet... kościół.

Z myślą o zawodnikach przygotowano specjalne, wyłożone dźwiękochłonnymi materiałami pomieszczenia do... koncentracji, pokoje rekreacyjne, łaźnie i sauny (na wzór fiński). Organizatorzy pomyśleli też o urządzeniu wystawy przedstawiającej historię olimpiad, a także o wystawie archeologicznej, gdzie wśród wykopalisk i innych eksponatów będzie można obejrzeć oryginalne fragmenty świątyni Zeusa. Osobna sprawa to oczywiście także urzędzenia, jak specjalna elektroniczna aparatura pomiarowa, fotokomórki, cały system środków przekazu z telewizją kolorową na czele. Dla dziennikarzy przygotowano w centrum prasowym 4 tys. miejsc.

Główny projektant tych wszystkich obiektów pomyślał i o tym, jak je racjonalnie wykorzystywać po olimpiadzie. Będą po prostu służyły miastu. Może dlatego nie silono się na obiekty-giganty i poza 80-tysięcznym stadionem widowni innych obiektów sportowych przewidziano są na 4—11 tys. widzów. Wioska olimpijska, gdy opuszcza ją sportowcy, nie będzie pusta. Niskie, dwupiętrowe bungalowy służyć będą młodzieży akademickiej, zaś

w 32 wieżowcach zamieszkażą obywatele Monachium. Będzie to jedno z osiedli tego miasta.

★

Chodząc w ciągu kilku dni po ulicach Monachium, siadywałem przy piwie w Bierstubah i zadawałem sobie pytania: czy to pozornie tak pogodnie miasto spełni rzeczywiście swą rolę jako siedziba Igrzysk Olimpijskich? Przecież w tym właśnie mieście działa rozgłoszająca „Wolna Europa” i rozgłoszająca „Liberty”, placówki dywersji, skierowanej przeciwko krajom socjalistycznym. Czy pracownicy tych placówek, niezależnych ponoć od władz NRF i władz Bawarii, nie zechcą wykorzystać Olimpiady dla prowadzenia prowokacyjnej działalności? Czy takiej działalności nie zechcą uprawiać członkowie licznych tu przecież organizacji rewizjonistycznych i związków przesiedleńczych?

Dając wyraz tym obawom zapytałem nadburmistrza Monachium i wiceprzewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Hansa Jochena Vogla, co zamierzają przedsięwziąć władze miasta i jego zarząd, aby zagwarantować w czasie igrzysk atmosferę pokoju i przyjaźni. H. J. Vogel wyraził przekonanie, że Igrzyska odbędą się w niczym nie zakłóconej atmosferze.

Chcielibyśmy, aby tak było.

TADEUSZ GONERA

TELEWIZJA

Monodram K. Borowca

Prezentowany w trakcie ubiegłorocznego poznańskiego Przeglądu Teatrów Małych Form monodram według Tadeusza Nowaka „A jak król, a jak katem będziesz?” w wykonaniu ówczesnego aktora sceny poznańskiej Kazimierza Borowca, potwierdził tylko w poniedziałkowym spektaklu TV w II programie, wyjątkowo predyspozycje tego aktora właśnie do monodramu. Wtedy na scenie Pałacu Kultury był on jedyną niespodzianką artystyczną przegladu, że nie powiem tu wręcz rewelacją. Na przesłanie niu telewizyjnym nieco stracił, ale umiejętność skupienia na sobie i na swojej sprawie uwagi odbiorców w trakcie wyjątkowo długiego, jak na warunki teatru telewizyjnego, bo blisko godzinnego monologu, pozostała jednak rzeczywistie dużym atutem tego spektaklu.

Najbardziej zaskakująca rzecz w całej tej sprawie było pojawienie się obok nazwiska wykonawcy tak że nazwiska reżysera w przedstawieniu niczym nie różniącym się od tego jakie prezentował Borowca w Poznaniu. Wtedy Borowca sam był sobie reżyserem. I to z powodzeniem. (ob)

Kwietniowe nowości ekranu

POLSKA

„Zaraza”. Reż. Roman Zaluski. Barwny film psychologiczny nawiązujący do epidemii ospy, która wybuchła we Wrocławiu w 1963 roku. Akcja ogranicza się w zasadzie do pokazania pracy sztabu walki z epidemią, stacji pogotowia ratunkowego, ulic miasta, izolatorium pod Wrocławiem i szpitala dla chorych na ospę. Świetnie pokazano środowisko ludzi sparaliżowanych strachem i egoizmem. Apatia i niezdolność do walki w połączeniu z mitrą biurokratyczną mają wszelkie cechy choroby społecznej.

„Szerokiej drogi, kochanie”. Reż. Andrzej J. Piotrowski. Barwny film psychologiczny wykorzystujący epikę klasyczną sytuację dramatyczną „zamiętych drzwi”. Akcja rozgrywa się w ciągu kilkunastu godzin w kręgu osób, które zetknęły się z sobą przypadkiem, w drodze na wakacje nad morze.

ZSR

„Czerem — miłość i kindżał”. Reż. Nikołaj Saniszwill. Barwny, szerokoekranowy film przygodowy o Czeremnie, dumnym, nieznającym strachu góralu z Kaukazu, który przed 200 laty zbuntował się przeciwko samowoli bogaczy, porwał za sobą pokrzywdzonych i wspólnie z nimi rozgromił zbrojny oddział książęcy. Widowski film o miłości, złamanej przysiędze, o buncie i tragicznej śmierci ludowego przywódcy. Istna feeria starć, pojedynków, strzelanin, pogoni i dramatycznych przygód rozgrywających się na tle wspaniałych górskich krajobrazów Kaukazu.

„Ucieczka”. Reż. A. Ałow i W. Naumow. Barwny szerokoekranowy dramat społeczny zrealizowany na motywach utworów Bułhakowa, cieszących się rosnącym uznaniem. Film opowiada o losach kilku ludzi, którzy po klęsce armii Wrangla w listopadzie 1920 r. zerwali z ojczyzną, wybierając życie na emigracji. Wielka panorama wydarzeń i powikłań dróg ludzkich na tle Rewolucji.

WĘGRY

„Miłość”. Reż. Karoly Makka. Dramat psychologiczny — adaptacja dwóch opowiadań Tibora Dery. Akcja rozgrywa się w latach pięćdziesiątych, a dotyczy kobiety, która ukrywa prawdę o uwiezieniu mężu przed jego matką, staruszką żyjącą we własnym wymiarze światła.

ANGLIA

„Posłaniec”. Reż. Joseph Losey. Barwny dramat obyczajowy o dziecku zaplątanym w sprawy świata dorosłych, zwłaszcza w ich życie erotyczne, na skutek tego, że jako posłaniec pośredniczy w wymianie listów między mężczyzną a kobietą. Jeden z głośniejszych

szych filmów tego znakomitego reżysera.

BOLIWIA

„Krew kondora”. Reż. Jorge Sanjines. Dramat społeczny o walce ludu boliwijskiego przeciw sprzymierzonemu z Amerykanami ciemięzcom. Na przykładzie jednej wiejskiej wspólnoty indiańskiej po kazano politykę eksterminacji stosowaną wobec Indian, eksploatację ekonomiczną oraz sterylizację biologiczną jakiejś podległej Indianie. Innym problemem jest skompromitowanie warstw rządzących wykonujących posłuszenie dyrektywy Amerykanów.

FRANCJA

„Zwarłowany weekend”. Reż. Robert Dhery. Barwna, szerokoekranowa komedia sytuacyjna zrealizowana w koprodukcji z kinematografią włoską. Jeszcze jeden film z Lousem de Funes czyli dużo śmiechu, a nadto ostre tempo, na gromadzenie zaskakujących i zabawnych sytuacji, żrące dialogi i festiwal gier i gierek z repertuaru mistrza humoru francuskiego.

„Moja noc u Maud”. Reż. Eric Rohmer. Dramat psychologiczny zrealizowany przez autora cyklu filmowych „opowieści moralnych”. Jedną z nich jest „Moja noc u Maud”, w którym to filmie jak i w innych opowieściach cyklu mąż czynna styka się z dwoma kobietami i wiąże się nie z tą, którą kocha. Nowość realizacji polega na skupieniu się twórcy bardziej na myślach bohaterów niż na akcji.

„24 godziny z życia kobiety”. Reż. Dominique Delouche. Barwny dramat psychologiczny zrealizowany wspólnie z kinematografią NRF, na podstawie opowiadania Stefana Zweiga. Subtelna historia starzejącej się kobiety, która wspomina swoje nieoczekiwane spotkanie z młodym wykończonym.

USA

„Serce to samotny myśliwy”. Reż. Robert Ellis Miller. Barwny dramat psychologiczny o człowieku upośledzonym przez los — głuchoniemym, odcietym swym kalem twem od świata ludzi zdrowych i rozpaczyliwie, acz bezskutecznie usiłującym nawiązać z nim kontakt. Film jest jednocześnie kroniką amerykańskiego Południa z jego zacofaniem, marazmem, duchową pustką i wybujałym rasizmem.

„Orzeł w klatce”. Reż. Fiedler Cook. Barwny dramat psychologiczny zrealizowany w koprodukcji z kinematografią jugosłowiańską przedstawia stosunkowo mało znaną rozdział z życia Napoleona Bonaparte, gdy zesłany na wyspę Sw. Heleny — najpotężniejszy władca Europy znalazł się nagle poza nawiasem życia politycznego. Akcja rozgrywa się w czasie od przybycia na wyspę do pierwszego ataku nieuleczalnej choroby, która Napoleona na powrót do Francji i władzy.

M. S.

CO NIEZNA
- inni

Prototypowe serie jeszcze w tym roku Dwa modele samochodów dostawczych dla rolnictwa

tualnej produkcji tych samochodów, zastrzeżenia ITS musiały być wzięte pod uwagę. Nie można zbyt szybko — choć na samochody do stawczych jest na wsi dużo chętnych. Nie można jedynie z emocjonalnych względów serzyjniem powielać „Warty” czy „Tarpana”.

Decyzje podjęte wspólnie przez władze gospodarcze i polityczne w Poznaniu i w stolicy określają, iż nowo powołany (z siedzibą w Poznaniu) zespół konstruktorski, zasłony specjalistami z Warszawy, w ciągu najbliższych dwóch miesięcy ma zaproponować inne rozwiązanie wozu dla rolnictwa. Przyjęto przy tym, iż oczywiście, wykorzystane zostaną doświadczenia twórców „Warty” i „Tarpana”, lecz nowe prototypy oparte będą nie o elementy „Syreny” lecz „Warszawy”.

Wstępnie ustalono, iż po sprawdzeniu i zaakceptowaniu nowej koncepcji, jeszcze w tym roku ukazać się winna

prototypowa seria poznańskowarszawska wozów rolniczych, licząca kilkadziesiąt egzemplarzy. W Poznaniu — co wynika z analizy miejscowych możliwości — są warunki, by wykorzystując m. in. potencjał kładow „Cegielskiego”, TOS, powierzyć w zakładach naprawczych samochodów w Antoninku oraz dorobek Instytutu Obróbki Plastycznej — przy starciu do budowy wozów rolniczych o ładowności ok. 750 kg. Jeżeli prototypowa seria, wykonana w tym roku, potwierdzi przewidywaną obecnie ustaloną koncepcję — w 1973 roku w Poznaniu można zbudować, wykorzystując pod zespoły, silniki itd. „Warszawy”, około 800—1000 nowych samochodów.

Pisałem też niedawno, iż dla potrzeb rolnictwa nie wystarczy jednak tylko typ samochodu, Poznańskie wozy, na elementach „Warszawy”, zaspokoja potrzeby części klientów. Ale prócz tego — i w tej sprawie również zapadły decyzje — podjęta będzie produkcja lepszych samochodów dostawczych, w których wykorzystane

będą podzespoły i silnik „Syreny”. Samochody te, roboczo nazywane „R-20”, powstają już na Żeraniu Centralnym Biurze Konstrukcyjno-Badawczym Przemysłu Motoryzacyjnego, które m. in. wykorzystuje opinie i doświadczenia rolników-użytkowników prototypowej serii samochodów dostawczych „Mul”.

Jeszcze w tym roku spora liczba około 400—500 dostawczych „Syren-R-20” zjeżdża z taśm warszawskiej FSO. Będą to samochody o nośności ok. 350 kg, przydatne bardzo m. in. ogrodnikom. Wozy te w Warszawie produkowane będą tylko w 1972 roku, później „wyeksportowane” zostaną z Żerania tak, jak i osobowa „Syrena”.

Dokąd? — wykaże znów rachunek ekonomiczny i możliwości techniczne. W grę wchodzi ślaska Fabryka Samochodów Malolitrażowych, względnie, jeśli okaże się to realne i uzasadnione, nowy ośrodek przemysłu motoryzacyjnego, którego załadki powstają obecnie w Poznaniu.

LEKTOR

Mecenat myśli technicznej

Ośrodek Postępu Technicznego w Katowicach, utworzony w 1963 r. działalnością swoją obejmuje teren całego kraju. Jego podstawowe zadania — to popularyzowanie i krzewienie postępu technicznego oraz podnoszenie kultury technicznej i ekonomicznej społeczeństwa. Zadania OPT wynikają przede wszystkim z podstawowych tendencji rozwojowych gospodarki narodowej, ale także z potrzeb, jakie niesie ze sobą postęp techniczny, dokonujący się w skali ogólnosiwiatowej.

Ośrodek współpracuje z resortami gospodarczymi, z resortami oświaty i szkolnictwa wyższego, handlu zagranicznego, kultury i sztuki, z Polską Akademią Nauk, Naczelną Organizacją Techniczną oraz innymi instytucjami i organizacjami.

Niezwykła uczelnia

W rozległej działalności OPT wysuwa się na czoło doskonałe kadr. Szkolenie obejmuje kadry kierownicze i rezerwowe przemysłu, kadry kierownicze jednostek zaplecza naukowo-badawczego i rozwojowego, kadry inżyniersko-techniczne i ekonomiczne przemysłu oraz prowadzi szereg innych szkoleń podyktowanych bieżącymi potrzebami gospodarki narodowej.

Stosuje się różne formy szkolenia: studia stacjonarne i zaoczne, szkolenie konferencyjne i in. Równocześnie prowadzi się prace analityczno-badawcze, w poszukiwaniu najefektywniejszych form działalności szkoleniowej.

Jest to więc swojego rodzaju uczelnia, w dodatku — uczelnia doskonała, albo wprost korzysta z wiedzy i doświadczeń wysoko kwalifikowanych pracowników naukowych z ponad 50 wyższych uczelni i instytutów naukowo-badawczych.

Nie dziwnego, że i efekty są interesujące. Trzeba bowiem wiedzieć, że każde szkolenie wieńczone jest pewną formą egzaminu. Polega on np. na wykonaniu projektu nowej organizacji pracy we własnym zakładzie. I okazuje się, że powstają rozwiązania wyjątkowo trafne. Sami autorzy przyznają, że zostali zainspirowani właśnie zajęciami dokształcającymi.

Do chwili obecnej na studiach i kursach przeszkolono w Ośrodku łącznie ponad 18 tys. inżynierów, techników i ekonomistów z około 1400 zakładów różnych resortów. Jednocześnie przewiduje się, że w ciągu najbliższych 5 lat, dzięki

rozbudowie bazy szkoleniowej, zostanie przeszkolonych około 25 tys. osób.

Wszystko dla informacji

Oczywista jest rola informacji w nowoczesnej gospodarce. Jest ona podstawą podejmowania właściwych decyzji. A więc szybkość jej dotarcia ma zasadniczy wpływ na działalność gospodarczą. Stąd też zrodził się pomysł upowszechniania nowej techniki i informacji, które Ośrodek Postępu Technicznego realizuje poprzez organizowanie wystaw, konferencji specjalistycznych, rozpowszechnianie projektów wynalazczych, prowadzenie informacji, o filmach naukowo-technicznych, o literaturze firmowej i patentowej, w końcu wydaje czasopisma i inne wydawnictwa nieperiodyczne.

Na wystawach prezentowane są przede wszystkim główne gałęzie przemysłu, decydujące o rozwoju gospodarki narodowej. A więc przemysł elektromaszynowy, ciężki, chemiczny, górnictwo oraz budownictwo. Są to wystawy problemowe o zasięgu ogólnokrajowym, ponadto międzynarodowe wystawy literatury firmowej, giełdy handlowe i reklamowe.

Na przestrzeni ostatnich 5 lat OPT zorganizował 43 wystawy, na których wystawiono około 168 tys. eksponatów z 7780 jednostek organizacyjnych. Wystawy te zwiedziło łącznie prawie 3 mln osób. OPT jest jedyną w kraju instytucją prowadzącą centralną informację o filmie naukowo-technicznym. Centralna karta teka posiada dane o ponad 3,5 tys. tytułach.

Coroczne Międzynarodowe Wystawy Literatury Firmowej umożliwiają poznanie najnowszych osiągnięć techniki i programu produkcji przodujących firm zagranicznych. Dzięki temu obserwuje się również większy wpływ zagranicznych katalogów i literatury firmowej do krajowych sieci INTE, biur projektowych, konstrukcyjnych, co stanowi cenne źródło informacji dla przemysłu.

Godnym uwagi jest opracowany przez OPT system, który obligatoryjnie objęte są wszystkie projekty wynalazcze, przyjęte do zastosowania w jednostkach uspołecznionych województwa katowickiego, w celu stworzenia pełnej informacji wynalazczej i należytego wykorzystania przodujących osiągnięć wynalazczości pracowników.

ANNA BRZOWSKA

Przez kilka dni stolica Wielkopolski znajdować się będzie w centrum uwagi środowisk plastycznych całego kraju. Rozpoczynający się dzisiaj w Poznaniu XIII Walny Zjazd Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków ma bowiem zająć się generalnym porządkowaniem spraw plastyki w nowej po grudniowej sytuacji, kiedy to wszystkim środowiskom twórczym wyznaczone zostały nieporównanie większe i ważniejsze zadania, a także możliwości działania.

Pakiet spraw i problemów, które znajdują się zapewne na forum obrad Zjazdu jest wyjątkowo bogaty i złożony. Najliczniejsze środowisko twórcze w naszym kraju — liczące we dług stan z końca ubiegłego roku — 7 780 członków, przede wszystkim zainteresowane jest jak najpełniejszym wykorzystaniem potencjału jego twórczych możliwości, szukaniem nowego portfelu zleceń oraz szerszym niż dotąd odwoływaniem się do pomocy plastyków przez przemysł i wszystkie pozostałe dziedziny gospodarki. Tak się składa, że szeregi ZPAP wzrastały w latach powojennych niesłychanie dynamicznie (w 1945 roku Związek liczył niespełna 2 450 członków, w 1955 — 3 600, w 1965 — 6 000, a w tym roku zapewne przekroczy już 8 000 członków), podczas gdy środki przeznaczone na plastykę utrzymują się na niezmiennie w zasadzie od lat wysokości.

Nie to jest jednak obecnie problemem, że mamy zbyt

PLASTYKA W NOWEJ SYTUACJI

wielu artystów-plastyków jak na nasze możliwości, lecz, że nie są oni dostatecznie wykorzystani w gospodarce narodowej, o czym świadczy najlepiej standard estetyczny naszych produktów przemysłowych czy wnętrz mieszkalnych i fabrycznych. Przede wszystkim jest to więc sprawa ostatecznego uporządkowania statusu artysty-plastyka w przemyśle oraz konkretnego określenia zadań i możliwości plastyki na najbliższe lata w dziedzinie wzornictwa przemysłowego, kształtowania estetycznego produktu, a także samego środowiska pracy w wielkoprzemysłowym zakładzie produkcyjnym oraz szerzej rzecz ujmując, daleko idącej ingerencji plastyki w kształt naszych osiedli i urządzeń rekreacyjnych, w kształtowanie krajobrazu. Do pełnienia takiej właśnie roli, w myśl naszych założeń, predestynowani są właśnie specjaliści od ładunku, syntez i uogólnień — artyści plastycy. Ale roli tej przecież nie pełnią, albo pełnią ją w bardzo wąskim tylko wymiarze, nie stanowiącym jeszcze o obliczu estetycznym kraju.

Rzecz jasna sprawy bytowe oraz problemy związane z portfelem robót oraz zatrudnieniem nie mogą być dla artystów rzeczą najwazniejszą. Chodzi bowiem obecnie przede wszystkim o znalezienie w naszym systemie organizacyjnym kultury, odpowiednich środków i bodźców dla twórców do podejmowania przez nich w sztuce zadań najbardziej ambitnych, ważkich społecznie i rzeczywiście twórczych. Pierwszorzędna więc sprawą staje się realizacja zgłoszonego już w trakcie poprzedniego — XII Zjazdu ZPAP — postulatu utworzenia Funduszu Rozwoju Twórczości Plastycznej oraz precyzyjne określenie jego zadań, funkcji oraz form organizacyjnych, a także rozszerzenie form mecenatu społecznego ze środków pozostających w bezpośredniej gestii państwa na rozmaite organizmy społeczne i instytucje oraz wielkoprzemysłowe, bogate, zakłady pracy.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że właśnie niedostatek tego mecenatu, w poważnym stopniu rzutuje obecnie na standard wielu naszych realizacji z dziedziny plastyki współczesnej. Przede wszystkim dotyczy to sytuacji w rzeźbie i wiąże się na przykład z utrzymywaniem się w niej tak dziś już anachronicznych tworzyw, jak chociażby gipsy, ale i ze standardem materiałów w malarstwie, grafice czy architekturze wnętrz.

Poszczególne sekcje ZPAP zgłaszały w trakcie swych przedjazdowych zebrań i dyskusji wiele istotnych postulatów. Dla sekcji malarstwa problemem nr 1 jest obecnie trwałe powiązanie malarstwa z architekturą, tworzenie monumentalnych realizacji ściennych, kształtujących oblicze estetyczne naszych miast i osiedli, a przy tym umożliwiających bezpośredni kontakt społeczeństwa ze sztuką na co dzień, poza ekskluzywnymi z samej natury rzeczy, salami wystawowymi. Dla rzeźbiarzy problemem tym jest rozwój akcji plenerowych i konkursów, dla wszystkich sekcji natomiast usprawnienie form sprzedaży dzieł sztuki w innych krajach oraz lepsza niż dotąd popularyzacja ich dorobku i w kraju, i za granicą. Główny postulat przedstawicieli dyscyplin projektowych wiąże się z wspomnianym już na wstępie torowaniem dla nich drogi do przemysłu oraz wszelkich pozostałych dziedzin gospodarki, istotnie potrzebujących pomocy wyspecjalizowanego plastyka-projektanta.

Jest jeszcze jedna sprawa, która także powinna chyba

znaleźć się na forum obrad Zjazdu. Chodzi tu o zarysowanie profilu oraz programu działania samego ZPAP oraz o określenie ram jego działalności. Pełni on, jak wszyscy to wiemy, bardzo szerokie i nigdy dość precyzyjnie nie sformułowane do końca, zadania. Z jednej więc strony jest stowarzyszeniem twórczym broniącym interesów artystycznych swych członków, partnerem władz przy podejmowaniu wszelkich decyzji związanych ze stanem sztuki w Polsce, równocześnie jednak jest czymś w rodzaju związku branżowego oraz biurokratyzowanego urzędu z szeroko rozbudowaną stroną księgowo-finansową, zajmującą się często kroć sprawami, które powinny z całą pewnością znaleźć się w gestii organów administracji.

Dlatego też traci ZPAP coraz bardziej charakter związku twórczego, a staje się urzędem do różnych spraw materialno-bytowych. Przy tym nacisk szerokich mas związkowych na politykę poszczególnych okręgów ZPAP, mający na celu uwzględnianie interesów wszystkich członków, w tym również tych najmniej aktywnych twórców powoduje w niejednym okręgu, bardzo niezdrową sytuację. ZPAP nie zawsze znajduje także dość siły, aby przeciwdziałać wewnątrzwiązkowym tendencjom do stawiania znaku równości między wybitnym twórcą, a przeciętnym lub wręcz słabym, co jakkolwiek by było także rzutuje często na rangę artystyczną wystaw i manifestacji twórczych organizowanych właśnie pod auspicjami Związku. Jest to oczywiście tylko naturalna konsekwencja oddania wszelkich spraw związanych z plastyką w ręce samych artystów, którzy nie mogą się z nimi uporać, nie naruszając zasad wewnątrzwiązkowej demokracji.

Ale jest także ZPAP świetnym organizatorem i współtwórcą wielu interesujących poczyną i przedsięwzięć, wykraczających daleko poza sferę działań tradycyjnie zarezerwowaną dotąd dla plastyki. Dowiód tego chociażby tylko na naszym terenie niedawny „Rok Plastyki” w Wielkopolsce, wytyczający nowe obszary zainteresowania dla sztuki współczesnej oraz możliwości wykorzystania nowoczesnej myśli plastycznej przez rozmaitych potencjalnych partnerów. I o tym także nie wolno zapomnieć nam w dniach odbywającego się właśnie w Poznaniu, XIII Walnego Zjazdu Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Pierwsza nagroda w ogólnopolskim konkursie na plakat z okazji święta 1 Maja, przyznana została art.-plastycze Mariynie Bratkowskiej z Dąbrowy Górniczej. Na konkurs nadesłano 185 prac z całego kraju. Udział w konkursie był debiutem młodej laureatki, która w 1971 roku ukończyła Wydział Grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Nagrodzony plakat M. Bratkowskiej został zakwalifikowany do druku. Na zdjęciu: Mariyna Bratkowska i jej 1-Majowy plakat.

CAF — Seko

Od pewnego czasu coraz częściej i bardziej kontrowersyjnie mówi się i pisze o miejscu pisarza w naszej rzeczywistości. Dyskusje — w zależności od tego, kto zabiera głos — są raz zażarte i konstruktywne, to znów letnie i nijakie. „Normalka” — jak powiada przeciętny Polak. Czy jednak naprawdę „normalka”? Zaczniemy od kilku truizmów. Słowo: pisarz, brzmi ogromnie dumnie, rzeźbimy uręcz, pretensjonalnie. Bo istotnie — nie oklamujemy się — nie każdy, kto włada piórem i wydał kilka, czy nawet kilkanaście książek, to od razu pisarz. Także piękny tytuł „inżynier dusz ludzkich” mocno zatracą już myślką. Jakiż to zresztą inżynier.

Czy to zresztą w ogóle profesja? A może po prostu pracochłonne, ogromnie wciągające hobby? Wiem, że to retoryczne, zbyt często zadawane pytanie i w tym felietonie zawiśnie w powietrzu. Nie może być zresztą inaczej. Zbyt wiele jeszcze w naszej pracy niedomówień i niejasności, zbyt wielka dysproporcja pomiędzy odpowiedzialnością i społecznym rezonansem, a nieunormowanym statusem prawnym.

Ten stan rzeczy ulegnie z pewnością już wkrótce poprawie. Takie zapewnienie złożył nam na łóżku Zjeździe literatów minister Wroński. Natomiast nigdy — bo taka jest specyfika każdej twórczości — nie będzie tak, aby wszyscy byli sobie do końca równi. Bowiem w każdej twórczości artystycznej za autora mówi jego dzieło. Reszta winna być milczeniem, co zresztą — powiedzmy sobie szczerze — nie zawsze jest przestrzegane. Zasada ta wyda się zapewne poniekąd okrutna, ale na to rady nie ma. Nigdy żadna prawdziwa

twórczość nie koła nerwów, wręcz przeciwnie.

Należę do pokolenia, które — jak większość moich literackich rówieśników — pierwszą swą książkę wydało tuż przed 1950 rokiem. Ci, którym pamięć dopisuje, wiedzą, jakie to były lata. Do literatury weszły one jako okres realizmu socjalistycznego, socrealizmu zwanym.

Mam wyraźnie przed oczami ten dzień, w którym otrzymałem kilkunastomiesięczne stypendium zgłosiłem się do Ministerstwa Kultury i Sztuki po „rozkaz wyjazdu”. Nie wiedziałem dokąd zostanie skierowany, aby wywiązać się z finansowych zobowiązań, nie miałem zielonego pojęcia, o czym będę pisał. Moim natchnieniem i busolą była ideaowa żarliwość i zaangażowanie, a legitymacją do uprawiania literatury — spory bagaż życiowych doświadczeń i bardzo mało przeczytanych książek. Za sobą miałem late wojacki, dwa w pismach literackich wydrukowane kiepskie opowiadania i kutygodniowy pobyt w powstającej właśnie Nowej Hucie. Grzęzłem po kolana w błocie, a potem patrzyłem, jak we wsi Mogiła stare kobiety wylewały z okien przygarbionych chat uprząk na głowy mierzniczych i geodetów.

Tak rozdził się socjalizm na podkrakowskiej ziemi. Znalazłem się w fabryce pa-

pieru i celulozy w Kluczkach w powiecie olkuskim. Przywitali mnie tam mile choć nie bez podejrliwości. Długo, w dyrekcji i radzie zakładowej, przyglądano się piórkowi, w którym poleciano, aby „okazielowi” niniejszego umożliwić zapoznanie się ze specyfiką zakładu i życiem klasy robotniczej.

Zaczęłem się więc zapoznawać z owym życiem. Chodziłem po fabrycznych halach patrząc jak w wielkich kotłach pływa jakaś dziwna, tajemnicza substancja. Robotnicy podnosili czasem głowy, patrzyli na mnie wzrokiem, w którym więcej było ironii niż ciekawości. Dyrektor szybko przekazał mnie majstrowi, majster swemu pomocnikowi, a ten z kolei dał mi za przewodnika młodego praktykanta. Był tylko kilka lat młodszy ode mnie; szybko znalazł mi, że sobą wspólny język. Wtajemniczenie w tak pojęte arkana wiedzy o „życiu klasy robotniczej” otrzymałem w hotelu robotniczym. O czym mówił mi, niechaj pozostanie tajemnicą, która dla bardziej domyślnych nie będzie zbyt trudna do rozszyfrowania.

Po kilku tygodniach w mojej skołataniej głowie utrwalił się jeden pewnik: jeżeli napiszę książkę nie o fabryce, lecz właśnie o tym robotniczym hotelu, to z całą pewnością minister cofnie mi stypendium, a książka nie ujrzy dziennego światła.

Instynkt, czy może wrodzone szczęście, obronił mnie: pobyt w Kluczkach nie przyniósł — jak się pięknie mówi — twórczych efektów. Natomiast jestem pewien, że moja debiutancka, w tym samym prawie czasie wydana książka, jak również książki niektórych innych kolegów trafiły w jakimsensie do Kluczy. Tyle, że na przykład. Była to przecież, bądź co bądź, fabryka papieru i celulozy...

Zmieniły się czasy, zmienili się i ludzie. Z ówczesnych młodzieńców w czerwonych krawatach wyrosli szacowni pisarze, wielu dziś, to prawie żywi klasycy. Inni odpadli w trudnej konkurencji; dyktują, gospodarzą, leczą ludzi, są inżynierami. Dla nich była to tylko ciekawa przygoda, na pewno bardzo w życiu przydatna, ale jednak przygoda. I my tak czasem próbujemy określać swoje pisanie choć więcej w tym kokieterii niż prawdy. Ładna mi przygoda, ten pojedynek z oporną wyobraźnią, gdy miesiamy, a często dłużej, trzeba tkwić nad kartkami papieru, nigdy nie wiedząc, co z tego wyniknie; ładna mi przygoda, ganiąc po odległych zakątkach kraju, aby — gdy się poszcześci — wytropić własny temat. Własny temat. Tu chyba zbliżamy się do sedna. Bo przecież — i tu znów truizm — każdy, kto próbuje pisać, to inna osobowość, każdy chce być niepowtarzalny; lęka się powielania, naśladowania, za wszelką cenę chce odkrywać nową prawdę, a przecież z każdym rokiem, z każdym dniem trudniej być Kolumbem.

I tak zderzają się z sobą tematy i ludzie, wciąż więcej owych dawno już przez innych odkrytych objawień, wątków, prze-myśleń.

JERZY KORCZAK

Pisarstwo ~ hobby czy zawód?

Ostrowski PTTK ma już 20 lat

Dwadzieścia lat w życiu człowieka — to smutak czasu. Dwadzieścia lat działalności organizacji — to okres równie długi, zwłaszcza, jeśli przebiegał w atmosferze niezmiennie ożywionej, konkretnej pracy. Często okazuje się, że owe dwadzieścia lat — to już historia... W nawałe pracy, natłoku zadań zacierają się nazwiska, fakty. Na szczęście taka rocznica stwarza okazję, aby przywrócić je pamięci.

Kiedy dwie dziesiątki lat temu powstało w Ostrowie Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, jego poplecznicy rozglądali się za sprzymierzeńcami. Znaleźli ich wówczas przede wszystkim wśród działaczy związkowych. Z ich to inicjatywy Powiatowa Komisja Związków Zawodowych zebrała w dniu 12 czerwca 1951 r. zebranie informacyjne, w którym wzięli udział także przedstawiciele partii, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet, Wydziału Oświaty, ZZZ, PKKF, Orbisu i „Gazety Ostrowskiej”. W efekcie tego spotkania, trochę — bądnym szczerzy — w trybie administracyjnym powołano 10-osobowy Zarząd, na czele którego miał odważyć stanąć działacz PKZZ, Czesław Mołski. Byli to ludzie z pewnością pełni najlepszych chęci; coż kiedy nie bardzo

wiedzieli jak się do pracy organizacyjnej zabrać — a nawet nie najlepiej orientowali się zapewne, na czym ma ona polegać.

W efekcie — przez pół roku nie się w Ostrowie nie działo. Zaniepokojony tym stanem rzeczy Zarząd Okręgu PTTK w Poznaniu po czuś się zmuszony do ingerencji. Dnia 18 grudnia 1951 r. powołany zostaje nowy 9-osobowy Zarząd pod kierownictwem nauczyciela II Liceum i działacza ZNP — Anny Ochędzan. Ci ludzie już wiedzieli czego chcą i czego się od nich oczekuje. Więcej — „czuli” tu ryzyko. Robota organizacyjna zaczyna się rozkręcać, działalność obejmuje coraz szersze kręgi społeczne, budzi zainteresowanie. A o to przecież chodziło...

Płyną lata, zmieniają się zarządy. W roku 1953 prezesem obejmują na lat jedenaście Jan Schubert, znany w Ostrowie głównie z pracy na niwie kultury (zorganizował w roku 1949 Miejską Bibliotekę Publiczną). Można o nim powiedzieć, że i działalność turystyczną wyprowadził na szersze wody.

Rok 1956 przynosi pierwszą imprezę rajdową: organizowany przy pomocy WKZZ Złoty do Gólicowa (800 uczestników). Później idą następne: I Rajd Turystyczny po Ziemi Ostrowskiej, także Rajd „Szlakiem Chopina”. Ale tradycję Rajdów Chopinowskich, kończących na mecie w Antoninie, również tradycyjnym koncertem Filharmonii Poznańskiej, zapoczątkował dopiero rok 1962; w radość tym, na trasach pieszych, rowerowych i motorowych uczestniczyli wówczas 675 osób! Z podjętych już wtedy starań o przekazanie antonińskiego pałacyku we władanie PTTK — jak wiemy, nic nie wyszło. Szkoda.

W roku 1964 berło prezesa przejął młody nauczyciel Liceum Pedagogicznego Marian Kostrzewski i dierży je przez trzy lata. Za jego rządów PTTK przekracza barierę tysiąca członków, liczy 17 kół terenowych i uzyskuje po długich staraniach lokal przy ul. Starotarowej 5, gdzie zorganizowany zostaje punkt informacji turystycznej.

Największy jednak rozkwit ostrowskiego oddziału PTTK przypada na lata prezesury dr Krystiana Niełanego. W tym czasie wydany zostaje przewodnik „Ostrow i okolice” (autor — M. Kostrzewski); punkt „IT” zajmuje w roku 1970 pierwsze miejsce w województwie, podobnie zresztą jak cały oddział; powołuje się do życia Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, itd.

Oczywiście — historia PTTK to nie historia prezesów, ale działaczy i głównie ich pracy. W wyniku ich oddania, zaangażowania i bezinteresowności, twórczych w sumie świetny klimat pracy. I jeśli ostrowski oddział liczy w tej chwili już 2 tys. członków — to lwia zasługa w tym takich „starych” działaczy, jak Wiktor Gręda i Andrzej Kornaszewski, którzy działają tu nieprzerwanie od lat szesnastu, czy Marii Wiśniewskiej oraz Jana Schuberta, który legitymuje się stażem tylko o trzy lata krótszym. Dwanaście lat pracują w PTTK: Maria Bojarska i Edmund Wciórki, zaś 10 lat — Marian Świątek, Julian Piros i Tadeusz Stawik.

R. J.

Koszykarze CSRS wygrali turniej

We wtorek, w przedostatnim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn w Koszycach, reprezentacja Polski doznała drugiej porażki. W meczu, który przesądził o pierwszym miejscu, reprezentacja CSRS „A” wygrała zdecydowanie z Polakami 107:92 (51:51). Czechosłowacy przedtem pokonali Bułgarów 92:74, druga reprezentacja swego kraju 83:79 i Węgrów 66:59. Oczekuje ich jeszcze spotkanie ze słabym zespołem Japonii, ale już zapewnili sobie pierwszą pozycję. Drużyna polska, po zwycięstwach nad Węgrami (80:64) i Japończykami (77:57), doznała dwóch kolejnych porażek z Bułgarami i Czechosłowakami. W środę podopieczni trenera Zagórskiego zmierzą się jeszcze z CSRS „B” w meczu decydującym o III miejscu w tej imprezie.

Siatkówka

Interesujące imprezy w Obornikach

Zarząd Powiatowy ZMS w Obornikach wspólnie z miejscowym ogniskiem TKKF, zorganizował interesujący turniej piłki siatkowej mężczyzn dla zakładów pracy, szkół i ognisk TKKF z całego powiatu. Wzięło w nim udział ostatecznie 10 drużyn. Sala obornicka go Liceum Ogólnokształcącego szalenie wypełniła się sympatykami tej pięknej dyscypliny sportu, spragnionych siatkówki w dobrym wydaniu. Nie zawiedli się oni na pewno — już spotkania eliminacyjne rozgrywane systemem pucharowym mogły się podobać, a poziom półfinałów i finału zadowolił nawet najwybredniejszych. Do decydującego o zwycięstwie w turnieju pojedynku stanęły zespoły Liceum Ogólnokształcącego w Rogoźnie i Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Obornikach. Dostarczyli on wielu emocji, prowadzenie w setach zmieniało się bowiem co chwilę. Po dramatycznej końcówce ostatecznie wygrali licealiści 2:1.

Mecz o III miejsce przyniósł nie spodziewany sukces młodemu siatkarzom Szkoły Podstawowej nr 1 w Rogoźnie, którzy po równie zaciekłej grze pokonali TKKF „Nauczycieli” Rogoźno 2:1. Podczas uroczystości zakończenia turnieju, przewodniczący ZP ZMS — Jan Kubacki na ręce kapitana zwycięskiej drużyny turnieju, przekazał główną nagrodę w postaci kompletu 10 koszulek sportowych. Trzy pierwsze drużyny otrzymały ponadto dyplomy uznania, a dla wszystkich ufundowano pamiątkę we dyplomy uczestnictwa.

*

Dwa towarzyskie spotkania rozegrali ostatnio siatkarze obornickiego TKKF-u z grającą w lidze okręgowej Spartą Szamotuły. W obu z nich niespodziewane, ale w pełni zasłużone zwycięstwa odnieśli oborniczanie. W sali Technikum Rolniczego w Szamotułach wygrali ze Spartą 3:2 (—9, —11, 9, 17, 14), a w meczu rewanżowym, który do sali „ogólniaka” w Obornikach ściągnął komplet widzów, uzyskali również wynik 3:2 (9, —9, —9, 14, 14). (bop)

R. J.

Praca Nauka

Opiekunka do 3-miesięcznego dziecka, potrzebna. Pogodna 86B m. 2. 10471g

Pomoc domowa dochodząca, potrzebna. Kościuszki 107 m. 8. 8779g

Uczeń stołarski, potrzebny. Swarzędz, Poina 13. 5827g

Emeryta lub emerytkę do pilnowania na noc, wewnątrz budynku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 10303g.

Przyjmę pracownika do zmechanizowanego gospodarstwa rolnego. Warunki dobre. J. Majchrzycki, Do minowo — pow. Środa Wlkp. 8198g

Malarzy i uczniów, przyjmę. Poznań, Dąbrowskiego 330. 9835g

Potrzebne krawcowe do szycia konfekcji i koszul męskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 9889g.

Profesor liceum, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Telefon 672-502. 9149g

Kupno Sprzedaż

Pergamin sulfix, lub podobne, również odpady na torebki, kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 291p

Lek francuski „Steinonit” — kupię zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 10354g.

Akcesoria oraz części samochodowe, motocyklowe — poleca sklep, Dzierżynskiego 271 (przy Bluszczyńce). 8377g

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 9038g

Matrymonialne

Kawaler lat 24, pozna panę do lat 24 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Dyskretna, zapewniona. Oferty z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 318p.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PRACY

POZNAŃ — ulica Czerwonej Armii 52/56

zawiadamia mieszkańców Poznania, że na Osiedlu Jagiellońskim nr 61 m. 1

JEST CZYNNA

GIEŁDA USŁUG MEBLARSKICH

— W GODZ. OD 11—19

— W SOBOTY OD 10—18

— W NIEDZIELE OD 10—14

gdzie można obejrzeć wzorcowo umeblowane mieszkanie M-6 oraz zamówić eksponowane tam meble. K2499



TELEGRAM DNIA 9 KWIETNIA 1972 R. PODWÓJNE ZAKŁADY TOTO-LOTKA

- ♦ JUŻ ZA 20 ZŁOTYCH BIERZESZ UDZIAŁ W CZTERECH LOSOWANIACH;
- ♦ MOŻESZ WYGRAĆ TRZY SAMOCHODY OSOBOWE
- ♦ oraz 15 KSIĄŻECZEK PREMIOWYCH SAMOCHODOWYCH;
- ♦ 4 - CYFROWA KOŃCÓWKA BANDEROLI PREMIO-WANA.

SZCZEGÓŁY W KOLEKTURACH
TOTALIZATORA SPORTOWEGO.

K3172

Pracownicy poszukiwani

Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Techniki Instalacyjnej „Instal”, Warszawa, Oddział w Poznaniu, ul. Kopanina 26a, tel. 659-43 i 637-17 — zatrudni: — INŻYNIERÓW instalacji sanitarnych lub MECHANIKÓW z praktyką na stanowiska starszych projektantów i projektantów; — TECHNIKA instalacji sanitarnych na stanowisko asystenta projektanta; — EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem ekonomicznym, wymagana znajomość zagadnień ekonomiki budownictwa i ETO, na stanowisko starszego projektanta. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K2817

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 12/16 — zatrudni natychmiast następujących pracowników: — ELEKTROMONTÉRÓW oraz POMOCNIKÓW ELEKTROMONTÉRÓW do pracy na budowach w Poznaniu i w terenie, — ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych — kopaczy do pracy na budowach w Poznaniu i w terenie, — WYDAWCÓW MAGAZYNOWYCH, — ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH — ładowaczy, — MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, — BLACHARZA SAMOCHODOWEGO z uprawnieniami spawacza gazowego, — LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO, — KIEROWCÓW z II i III kat. prawa jazdy, — OPERATORA PODNOŚNIKA, — ŚLUSARZA, — SPRZĄTACZKĘ, — doświadczonych KIEROWNIKÓW BUDOW, — INSPEKTORA d/s planowania i analizy kosztów, — ST. KALKULATORÓW do zleceń akordowych, — KALKULATORÓW lub ST. KALKULATORÓW — KOSZTORYSANTÓW, — PROJEKTANTÓW lub ST. ASYSTENTÓW PROJEKTANTA do przygotowania produkcji, — Z-CĘ KIEROWNIKA Bazy Materiałowej — branża elektryczna. — REFERENTÓW EKONOMICZNYCH wzgl. TECHNICZNYCH do Działu Inwentaryzacji Ciągłej — wymagane średnie wykształcenie plus praktyka. Warunki, płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Przy wyjeździe w teren Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie oraz dojazd do rozłazek. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PRE — „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 12/16, pokój 43, tel. 672-051, wewn. 123. K2990

Leszno

Spartakiada drogowców

Przy dużym zainteresowaniu załogi odbyła się spartakiada zakładowa leszczyńskiego Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w grach świetlicowych.

Zwycięzcą emocjonującego turnieju w tenisie stołowym został Jan Dudek. Na drugim miejscu uplasował się Krzysztof Marchewki przed Dariuszem Kłosem.

Rozgrywkę brydża sportowego przyniósł pełny sukces Jerzemu Michalskiemu. Krzysztof Marchewki musiał zadowolić się drugą lokatą, a Piotr Giżyński trzecią.

(R)

Dnia 2 kwietnia 1972 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 70 mój ukończony mąż i drogi przyjaciel, ojciec, dziadek, brat, wujek, teść, szwagier, kuzyn, śp.

TADEUSZ KUŃSKI

farmaceuta

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia 1972 r. o godz. 14 na cmentarzu Poznań - Miłostowo.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań - Główna 38 m. 6. 10462

Dnia 3 kwietnia 1972 r., pięć miesięcy po śmierci Ojca, zmarła przeżywszy 59 lat nasza kochana mama, teściowa i babcia

LUDWIKA ARASZKIEWICZ

z domu FITZNER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 kwietnia 1972 r. o godz. 10 na cmentarzu komunalnym w Sędzinach.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
10448g

† Dnia 3 kwietnia 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św.,

mgr inż. MARIAN SERWACKI

długoletni, oddany pracownik Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydziału Gospodarki Komunalnej oraz Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej, ceniony fachowiec i konsultant w swej specjalności. Niezwykle rzetelna praca zjednała Mu ogólny szacunek. Posiadał szereg odznaczeń. Tracimy w Nim nieodżałowanego przyjaciela.

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Żona, syn, siostra i rodzina
10457g

† W dniu 2 kwietnia 1972 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec i jedyny syn, śp.

ALFRED GRZEGORCZYK

przeżywszy lat 34

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6. IV. 1972 r. o godzinie 11 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
żona z córką i rodzice
Poznań, Stary Rynek 59/60 m. 7. 10458g

† Dnia 3 kwietnia 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

ALINA KEMNITZ

z MAŁACHOWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 kwietnia 1972 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Szewska 14 m. 1. 10373g

† W dniu 2 kwietnia 1972 r. po ciężkich cierpieniach zmarł b. więzień obozu hitlerowskiego w Mauthausen - Gusen, śp.

HIERONIM GIERZAL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 kwietnia 1972 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia w głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Świętosławska 9 m. 3. 10419g

W dniu 1 kwietnia 1972 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków służbowych, długoletni członek Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Miejskiej Górze

CZESŁAW MAĆKOWIAK

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Rada Zakładowa — POP — Zarząd
Rada Nadzorcza K3274

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 kwietnia 1972 r. po ciężkich cierpieniach zmarł w Panu nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

ROMAN KLIMASZYK

przeżywszy 62 lata pracowitego życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 kwietnia 1972 r. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Nowowiejskiego 6 m. 3. 10427g

† Dnia 3 kwietnia 1972 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 48 roku życia, moja najdroższa żona, nasza matka, śp.

HALINA STANDA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 kwietnia 1972 r. o godz. 15 na cmentarzu w Obornikach Wlkp.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodzina

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Bilos, Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski. Telefon: centrala 600-41, łącz wszystkie działy. Informacje dla czytelników — dział łączności z czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelnny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział mięk — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamówionych redakcją nie zwraca. Druk: PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań Zwierzyniecka 3. Prenumerata: Wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półroczną (75 zł) lub rok (156 zł) przyjmują do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPIK „Ruch”, Poznań, Zwierzyniecka 9 na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-*

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”.
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.
OPERA — g. 19 „Variete” (gościnny występ z Bukaresztu).
OPERA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
MARCINEK — g. 17 „Julia”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Tajemnica Kahlakry”; Polonia: „Kochanka buntownika”.
KOSCIAN: „Narkotyk”.
KORNIK: „Włoch w Argentynie”.
LESZNO: „Cyrk strażaków”.
NOWY TOMYŚL: „Walka o Rzym” cz. I i II.
OBORNKI: „Piękność dnia” i „Ukna, ostatni Mohikanin”.
SREM Słonko: „Queimada”.
ŚRODA: „Beatrice Cenci”.
SZAMOTUŁY: „Naręczona pirata”.
WAGROWIEC: „Dwaj panowie bez parasola”.
WRZESNIA: „Kobieta kot”.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Leningrad — Londyn”.

CYRK

„ARENA” (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.08 Reportaż; 8.16 Mel. na zamówienie; 8.25 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.30 Konc. żywych; 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9.00 Tańce symfoniczne; 9.30 Śpiewa Buda; 10.05 „Diabły” fragm. pow. T. Nowaka; 10.25 10 minut dla Zespołu Gary McFarlanda; 10.35 „O śpiewie, pieśniach i piosenkach”; 11.00. Baletowa w twórczości Ra meau i Grettygo; 11.25 Gwiazdy filmowe w piosence; 11.45 Public. międzynarod.; 12.25 Z katowickiej fo noteki muzycznej; 13.00 Muzyka wiosna; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesolow skiego; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14.00 Reportaż literacki „Królewski gród Wiślica”; 14.20 Kompozytor tygodnia — Z. Kodaly Symfonia C-dur; 15.00 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega ma gazy popularno-naukowe; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktual.; 17.15 Z księgar skiej lady; 17.20 Kupić nie kupię, posłuchać warto; 17.30 Konc. Cho powski z nagrań R. Baksta; 20.30 Muzyczny łącznik; 21.00 Wizyta u rolników; 21.20 Rozmowy o wychowaniu — do Komisji Ekspertów w sprawie oświaty; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22.00 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.35 „Na światło wychodzą przebiegłości”; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Syl wetka kompozytora; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

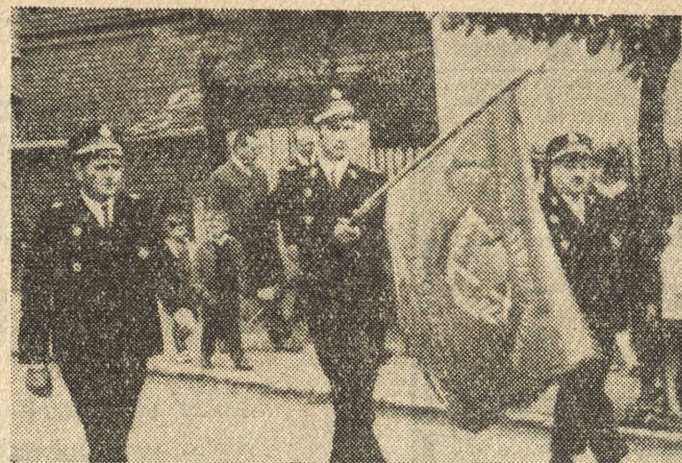
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Muzyka muzyczna; 8.35 „Mój dom, moje osiedle”; 8.50 Śpiewa „Śląsk”; 9.00 Muz. z Monte Verde; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 „Z różnych stron Kraju Rad”; 10.10 „Team muzyczny w jednej osobie”; 10.25 Portrety literackie — o twórczości Z. Kossaka; 11.25 Kompozytor Tygodnia — Z. Kodaly; 13.00 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Wielkopolscy laureaci konkursu piosenek radzieckiej; 13.40 „W mojej krakowskiej pracowni” gawęda; 14.05 Małe kariery wielkich tematów; 14.25 Gra Kapela Wło ściańska Namysłowski; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15.40 Muzyka chóralna XX wieku; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Margines muzyczny; 17.55 Radiopress; 18.10 Z cyklu „Tematy pozornie nieaktualne” felieton F. Fornalczyka; 18.20 Sonda — dzw. magazyn ekono m.; 18.35 Język francuski; 19.31 „Zykowowie”; 20.43 Z twórczości Berlioz i Wagnera; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni — opr. Roman Waschko; 22.35 Ksie żywców piosenek; 22.45 Władzy dawną scen operowych; 23.15 Uniwersytet Radiowy. Cykl: „Nau ka w służbie pokoju”; „Nowo ści węgierskiej techniki”; 23.35 „Za tańczymy”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 30, 7, 30, 8, 30, 9, 30, 10, 14, 16, 19, 22, 23, 25, 29.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41, 49 m: 7.50 Mikroreceptal Mity Kubiński; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyka pocztą UKF; 9.00 „Szaleniec z Bergera” — odc. pow.; 9.10 W cieniu przeboju; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Jędrzej i razem i osobno; 10.15 Wędrowki po Zamieściu — reportaże; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Trzej towarzysze” — odc. 6 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Na warszawsko-mazowieckiej antenie; 15.00 Sierca starość — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 N+T — czyli nowoczesność i technika; 15.50 Początek dla dziewcząt; 16.15 Śpiewa Buda; 16.30 Biosa nowa z „Go-Go”; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Ono od libet, czyli kto lubi; 17.30 „Szale niec z Bergera” — odc. pow.; 17.40 Przebieg za przebojem”; 18.10 Herbatka przy samowarze; 18.35 Mój magnetofon; 19.00 Powieść w wyd. dzw. — „Potop”; 19.30 Dla wyrafinowanych gra zespół „Nurt”; 19.45 Polityka dla wszyst kich; 20.00 Reminiscencje muzyczne — 25 walców Chopina; 20.05 „Fino potam” — słuch; 21.11 Rytm i pio senka; 21.30 Na co dzień i od święta; 21.50 Opera I. Strawińskie go „Żywot rozpustnika”; 22.00 Faltv dnia; 22.08 Śpiewa Gligola Cinque ti; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Pociąg węgierski — Sanfor Petőfi; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Daniel Kłosek.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 8.55 — Dla szkół — Historia kl. VIII — Pocze 6 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 5 IV 1972 Nr 80 (8742)



Na zdjęciu: poczet sztandarowy kościańskiej OSP.

Fot. — „Głos”

Przed 100-leciem kościańskiej OSP

Kościańska OSP zaliczana jest do najlepszych jednostek w Wielkopolsce. Zrzesza w swych szeregach 140 członków, w tym 20-osobową młodzieżową drużynę pożarniczą.

Ostatnio z udziałem sekretarza KP PZPR — Henryka Kaliszewskiego oraz przedstawicieli władz partyjnych i państwowych miasta i powiatu, odbyło się w Kościanie sprawozdawczo-wyborcze zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Walne zebranie wysłuchało sprawozdania z działalności OSP w r. 1971, przyjęło ślubowanie młodych strażaków, powołało komisję obchodu 100-lecia kościańskiej OSP i wybrało nowe władze. Prezesem za-

radu został ponownie Bronisław Smigielski.

W czasie zebrania dokonano także wręczenia odznak organizacyjnych za długoletnią działalność w szeregach OSP. Otrzymały je między innymi: za 40 lat — Władysław Hain, Jan Szlapiak i Jan Studziński, za 35 lat — Michał Pilarski, a za 30 lat — Jan Grzesiak. (zi)



Z KRONIKI USC

WAGROWIEC. W okresie ostatniego miesiąca odbyły się 2 spotkania młodych rodziców i grupowe nadanie imion w USC Wągrowiec. Rodzice otrzymali „miotko we dokumenty urodzenia, oraz życzenia, kwiaty i upominki od delegacji zakładów pracy, które coraz częściej uczestniczą w tych uroczystościach. Zgodnie z tradycją rodzice też wysłuchali poradnika lekarza i pedagoga na temat pielęgnacji i wychowania dziecka. W ka wiarni „Kolorowa” zorganizowano spotkanie z narzeczonymi na którym wysłuchali oni poradnik nra wnika, lekarza i pedagoga. Patronat nad tymi spotkaniami rą wuje Koło Zakładowe ZMS przy WSS „Spółem” Oddz. Wągrowiec, które każdorazowo podejmuje uc zestników spotkania kawa. Spot kania cieszą się dużym zaintere sowaniem. (elpe)

DEPTAK W MODERNIZACJI

WRONKI. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej pro wadzi modernizację ulicy Poznań skiej, w jej środkowej części. Jest to centralny punkt miasta, w o brębie którego znajdują się sklepy, ośrodek zdrowia, kino oraz Szko la Podstawowa nr 2. Uporządko wano już chodniki, wybudowano nowe mury oporowe, które wyło żone zostaną piaskowcem. Wyko nywane prace poprawiają estetykę w tej części ulicy i usprawniają bez pieczeństwo ruchu pieszego w o kolicy Szkoły nr 2. Całość robót budowlanych i elewacyjnych wyko na MPKG. (mip)

PRACA DLA 120 KOBIET

ROGOŹNO. Obornicka „wielobranżowa” prowadząca do niedaw na w Rogoźnie zakład produkcji zabawek, zatrudniający kilkadziesiąt kobiet. Z uwagi na niską rentowność został on jednak zamknięty; liczba kobiet poszukujących pracy wzrosła więc obecnie w Rogoźnie do 120.

Chcąc zapewnić im zatrudnienie na miejscu, tamtejsze Prezydium MRN podjęło decyzję o wykorzystaniu istniejących pomieszczeń po zakładzie zabawekarskim. Przejęła je mianowicie Spółdzielnia Pracy „Tapicer” w Poznaniu, która postanowiła utworzyć w nich swój oddział produkcyjny. Obiekt ma być zagospodarowany sukcesywnie już w bieżącym kwartale i docelowo zatrudni ponad 120 kobiet. (bop)

SZKOLENIE AKTYWU

WRZESNIA. Zarząd Zakładowy ZMS przy Zakładach Wytworczych Głosińskich „Tonsil” rozpoczął pierwszy etap szkolenia swego aktywów. Udział w zajęciach bierze 50 aktywistów. Tematyka dotyczy miejsca młodzieży w zemesowskiej w zakładzie pracy. (kst)

I. Sobierajska; 22.00-23 — Dziennik i wiadom. sport. — PROGRAM II: 16.50 — Klub Szczęścia Kontynentów — „Poszukiwania diamentów”; 17.40 — Spotkanie Warszawskie — OTV Warszawa na ekranie; 18.10 — „Miejsce pod słońcem” — (Polak pracuje) — Uniwersytet TWP „Człowiek w świecie”; 18.40 — „Pollen”; 18.45 — Język angielski; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Intuicja czy racjonalizm”; Z pogranicza techniki i sztuki; 20.35 — „Zamknięcie sezonu” — (z klasyki humoru); Tłumaczenie — Z. Jachimiecka. Scenariusz TV — A. Boska. Reż. — K. Meissner. Real. TV — E. Vogtman — Budyn. Wykonawcy: J. Róbdal, J. Jedlewska, J. Stiller, M. Czechowicz, D. Damiński, J. K. Buszewski, I. Kocyłak, G. Nehrebecki i inni; 21.35 — 24 godziny; 21.45 — Język francuski.

Którędy ku dorosłości?

650 tysięcy przed decyzją

W ponad 650 tysiącach polskich rodzin tematem numer jeden jest wybór dalszej drogi życiowej dla absolwentów „ośmiolatków”.

Wiadomo z grubsza, że do liceów ogólnokształcących trafi 120 tysięcy dzieci, że do techników 5-letnich dostanie się tylko 72 tys. a więc mniej niż w zeszłym roku, ale za to o 10 tys. miejsc więcej będzie w technikach po zasadniczej szkole zawodowej. W ZSZ czeka aż 395 tys. miejsc. Wybierającym warto zarekomendować licea zawodowe, nowość ostatnich lat, które to szkoły dają zawód i maturę. Te przy szłościowe szkoły na razie przyjąć mogą tylko 17 tys. chętnych.

Podliczając wszystko i zestawiając z ilością absolwentów szkół podstawowych, których w czerwcu ma być 653 tysiące, okaże się, że aż 91 proc. 15-latków zasiądzie znowu we wrześniu w szkolnej ławie. Jest to niezaprzeczalny sukces oświatowy, jeszcze jeden krok naprzód (obecna średnia krajowa 87,2 proc.) ku średniej szkole dla wszystkich Polaków. Ale...

O rzeczywistym sukcesie będzie można mówić wtedy, jeśli znakomita większość rocznika trafi do właściwych szkół, zgodnie z faktycznymi i potencjalnymi uzdolnieniami, w korelacji z „asortymentowym” zapotrzebowaniem na fachowców.

Że nic nowego w tym postulacie? Zapewne. Lecz w obecnym etapie naszego społeczeństwa ekonomicznego rozwój stare błędy i pomyłki łatwiej korygować. Pamiętając przy tym, że u progu rewolucji naukowo-technicznej niewykorzystanie potencjału zdolności młodzieży, nawet nierozwijanie zalet, przynosi wielokrotnie straty.

Generalnie umożliwiłoby poprawę przebudowa całego systemu szkolnego, nad którym pracuje Komitet Ekspertów. Nie trzeba jednak ze wszystkim czekać.

Każdy region żyje dziś pod znakiem planowania perspektywicznego. Może więc wadom oświatowym łatwiej będzie otrzymać bardziej realistyczne niż w minionych la-

tach zapotrzebowanie na fachowców „z wyprzedzeniem”, by nie powtarzał się nadmiar jednych, a ostry niedobór drugich.

Ale to jeszcze nie wszystko. Myślę, że od zaraz można i trzeba ograniczać bolesne zjawisko oddawania walkowerem miejsc w szkołach średnich przez liczne zastępy dzieci zdolnych, które na zasadach swobodnego automatyzmu nawet nie czynią starań, by się do nich dostać. Przyczyną jest wiele, na czele z brakiem internatów ograniczającym dostęp do wymarzonej szkoły, zwłaszcza dzieciom ze wsi i małych miejscowości.

Przypomnijmy: 6 lat temu w szkołach ponadpodstawowych uczniowie zamiejscowi stanowili 55,6 proc. ogółu uczniów, w zeszłym roku już tylko 53,3 proc. A więc tendencja niepokojąca!

W liceach, głównym zapleczu wyższych uczelni, do klas pierwszych w ubiegłym roku szkolnym przyjęto 35,5 proc. dzieci robotniczych, a dzieci chłopskich ledwie 14,6 proc. To też sygnał. Oczywiście, internatów z dnia na dzień się nie zbuduje, szybciej by chyba można zadziałać polityką stypendialną pozwalającą na wynajęcie stancji.

Nie zapominajmy jednak, że często o negatywnym wyborze dalszej drogi 15-lata decydują nawyki środowiskowe — im wyższe wykształcenie rodziców, tym większe tradycje kierowania do szkół maturalnych i wyższych, i odwrotnie: w rodzinach chłopskich, często jeszcze i robotniczych nieraz zdolne dzieci z woli rodziców, wybierają szkoły stopnia zasad-

niczego. Tutaj opory środowiskowe potrafi najlepiej przełamać nauczycielski autorytet.

Na nauczycielstwo spoczywa zresztą jeszcze jedna poważna odpowiedzialność: za egzamin wstępny do szkół średnich. I tu bowiem sito może zgubić diamenty, bądź je wydobyc, aby potem szlifować.

IRENA SOLIŃSKA

Nasze jutro zaczyna się dziś

Taki tytuł nosi III Ogólnopolski Turniej Wiedzy Obywatelskiej, organizowany przez Główną Kwaterę ZHP oraz Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. W powiecie trzecieńskim szczyty harcerskie i drużyny, wspólnie z kierownikami szkół, powołały już szkolne sztaby turnieju, które opracowały zadania — odpowiednie dla możliwości terenowych. Do współpracy za proszono wszystkie organizacje szkolne.

Turniej poświęcony jest ochronie biologicznego środowiska człowieka. Zadania wybiera się zgodnie z wiekiem uczestników. Np. 38 drużyna zajmie się problemami zadrzewiania miast i osiedli, 17 drużyna zainteresuje się gospodarką leśną, a 2 drużyna poznawanie będzie szkodniki lasów i sposoby ich zwalczania. Rezultaty swoich poczyną harcerze odnotowują w tzw. zielonych księgach. Ta pozytywna akcja zakończy się 1 maja br. (ant)

Ze Środy

Nie samą pracą...

„Modena” to jeden z większych zakładów Środy. Produkcję rozwija się tutaj w dwóch kierunkach — płaszcze służbowe dla PKP oraz płaszcze damskie eksportowane w większości do ZSRR.

Oprócz produkcji dużą wagę przykładają tutaj do polepszania warunków socjalno-bytowych załogi. Na terenie zakładu uruchomiono klub z artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby. Obecnie trwa modernizacja szatni oraz urzążeń higieniczno-sanitarnych. Plan pracy na rok bieżący przewiduje otwarcie w zakładzie stołówki pracowniczej.

Duży wkład w rozwój zakładu daje młodzież, stanowiąca w chwili obecnej przeszło 40 procent stanu załogi. Tutejsze koło ZMS liczy 60 członków. Współpracuje ono ściśle z Radą Zakładową. Opiekuje się także przyzakładową świetlicą, na terenie której organizuje się zebrania, szkolenia, gry świetlicowe, akademie. Członkowie koła ZMS ngaziają z zamiarem zorganizowania przyzakładowych, świetlicowych zespołów: tanecznych i recytatorskiego. Czas już najwyższy, by piękna świetlica należała do wykorzystania. (rk)

Krew dla chorego kolegi

W czasie prowadzenia robót torowych na szlaku kolejowym pomiędzy Kościanem, a Obornikami Starymi, uległ wypadkowi robotnik Czesław Wachowiak z Odćinka Drogowego Krobka. Poszkodowanego z poważnymi obrażeniami głowy odwieziono karetką pogotowia do szpitala w Kościanie.

Z uwagi na duży upływ krwi zaistniała konieczność przeprowadzenia transfuzji. Choremu z pomocą pospieszyli jego współtowarzysze pracy, którzy na drugi dzień po wypadku zgłosili się w kościańskim szpitalu oddając honorowo krew dla ratowania życia kolegi. Oto nazwiska honorowych krwiodawców: Leon Adamczak, Leon Budajczak, Henryk Marszałkowski, Józef Nowak, Czesław Smektała, Zyszard Sobczak, Hieronim Ryremba i Eugeniusz Zyber. Ich obywatelska postawa zasługuje na uznanie. (r)

Befszytki z koniny na eksport

W przeciwieństwie do naszych konsumentów w wielu krajach mięso końskie jest cenniejsze i poszukiwane. Z koniny bowiem można przyrządzić nie tylko znakomite befsztyki i rumsztyki, ale również bogaty asortyment wędlin i różnych przetworów, zaś z końskich podrobów wyrabia się delikatne pasztety. Spożycie mięsa końskiego i jego przetworów np. we Francji, Holandii i Szwecji wynosi średnio ok. 2 kg na jednego mieszkańca rocznie, a w Belgii nawet 3,5 kg.

Te kraje, a także kilka innych państw zachodniej Europy — to główni odbiorcy mięsa końskiego. eksportowanego z Polski za pośrednictwem centrali „Polcoop”. W ostatnich latach staliśmy się bowiem jednym z czołowych eks-

porterów koniny na świecie i pierwszym w Europie. W roku ub. eksport tego mięsa — bardzo opłacalny — wyniósł blisko 14 tys. ton, a w roku bież. przewiduje się dostarczenie nie odbiorcom zagranicznym ok. 18 tys. ton. Zgłoszono także zapotrzebowanie na koński łój, który dodawany jest do tłuszczu, służącego do smażenia frytek. Mięso końskie jest eksportowane specjalnymi samochodami-chłodniami.

Tymczasem u nas konina nie cieszy się zbyt, a tzw. jatkę końską spotkać można tylko w niektórych miastach. Zaniedba nie także produkcję wędlin z koniny, chociaż mięso to jest bardzo zdrowe. Spożycie koniny szacuje się na ok. 6 kg na jednego mieszkańca naszego kraju. (—)



Halina O. Oborniki — Aby nie do puścić do zółknienia koszuł nylonowych, nie należy je zbyt długo przechowywać w stanie brudnym. W drogeriach natomiast znajdzie Pani specjalne preparaty wybielające. (499)

Henryk K. Oborniki — Technikum Mleczarskie mieści się we Wrześni, ul. Gnieźnieńska 28. Szkoła posiada internat. (805)